

Kolejarz Poznań mistrzem Polski w koszykówce

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 16

Warszawa, poniedziałek 26 lutego 1951 r.

Rok VI

Igrzyska zakopiańskie potwierdzają wspaniały rozwój ludowego sportu

CWKS PRZED GWARDIA I KOLEJARZEM

W ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH ZRZESZEŃ

ST. MARUSARZ ZWYCIĘŻA NA KROKWI

w otwartym konkursie skoków

ZAKOPANE, 25.2. (tel. wł.).

TEN, kto w niedzielę obudził się wczesnym rankiem, musiał pomyśleć: „No, ze skokami dziś będzie źle! „Orawski” ezalaj po zakopiańskie! dolinie.

Marusarz... Krókiw... Wiatr... Szumiało wśród tłumów, który od 8 godzin ciągnął na stadion pod Krokiew. Potem jechały autobusy, które długimi sznurami zaległy wszystkie drogi, wiodące do Krokwi.

Wszystkie drogi prowadzą na Krokiew... wszystko w Zakopanem żyje skokami... nawet obłady przesuwały się w domach wczesnych na późniejszą porę. A to się może zdarzyć tylko od wielkiego dzwonu...

Silne poddmuchy wiatru i trudny, mokry śnieg stanęły na drodze Stasz kowi i innym skoczkom. Mimo wielkiej ilości startujących — 75,



St. Marusarz

upadków było jednak niewiele. Najpoważniejszy miał poznański skoczek Witke Podeszwa, były prawoskrzydłowy ligowej Warty poznańskiej, który w ub. roku był 16 w otwartym konkursie na mistrzostwach.

Godz. 11 — silne poddmuchy wiatru! 11,15 wiatr przycicha.

11,30 starter Franciszek Maruła podnosi chorągiewkę i Andrzej Marusarz, jako nr 1 oddaje skok — (55,5 m przeciętna nota 14,5).

Skok ten długo pozostaje nie pobity. Nawet Tajner skacze bliżej, choć prowadzeniem nart i spokojem lotu prowokuje sędziów do wysokich not za styl (52,5 nota 16,5).

SKACZĄ ŚREDNIACY...

— Jak mogłem tak blisko skoczyć!

Teraz pełen niepokoju musi czekać na skoki swoich głównych rywali. Ale ci mają bardzo późne numeracje; Krzeptowski 73, Kozak 81, Kula 82, Wieczorek 88, Marusarz 91...

Nim ci wyjdą na rozbieg, popisuje się „średnia przeciętna” naszych skoczków: odważny Jarecki z Górnik, Bol. Krzeptowski, młodzieńlik Jankowski z Karpacza, który już w ub. roku w czasie memoriału Br. Czecha odniósł duży sukces w biegu na 16 km. Klamersowice, Szindler — stylowy Broda, który długością nadrabia braki stylowe, jeden z najlepszych niegdyś zjazdowców polskich, wielokrotny reprezentant Jan Bochenek z Górnik, Nogowczyk i wielu, wielu innych.

...I JUNIORZY

Skaczą niedawni juniorzy zakopiańscy Fortecki, Daniel, Zarycki,

dalaj ciąg NA STR. 2

Front narodowy w walce o Pokój i Plan

D LACZEGO w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni? Czynimy to z następujących względów:

PO PIERWSZE — obecna sytuacja międzynarodowa, kiedy imperializm mobilizuje wszystkie siły do nowej agresji, stawia przed nami nowe wielkie zadania, wymaga od nas jak największego skupienia wszystkich naszych sił i uruchomienia wszystkich rezerw.

PO DRUGIE — agresja imperialistyczna zagraża zdobyczom i osiągnięciom mas pracujących i godzi równocześnie w byt narodu polskiego i jego niepodległość.

PO TRZECIE — sytuacja wymaga udoskonalenia uzbrojenia politycznego naszej partii, aby ją uczynić zdolną do wielokrotnego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej.

PO CZWARTE — nasza klasa robotnicza zahartowana w walkach w ciągu dziesięcioleci, sprawując dyktaturę proletariatu, dokonuje przeobrażenia oblicza narodu i dojrzała do poprowadzenia za sobą narodu na platformie walki o pokój i Plan 6-letni.

(Fragment z końcowego przemówienia przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR Bolesława Bieruta, na VI plenarnym posiedzeniu KC PZPR).

Uczestnicy Mistrzostw w hołdzie Wielkiemu Leninowi

PORONIN (PAP). W piątek 23 bm. delegaci wszystkich Zrzeszeń Sportowych uczestniczących w Zimowych Mistrzostwach Polski w Zakopanem udali się do Poronina, aby złożyć hołd wielkiemu wodzowi Rewolucji Październikowej — Leninowi.

Pod pomnikiem Lenina zebrało się ponad 200 zawodniczek i zawodników ze sztabami swych zrzeszeń. Przybyli również przewodniczący GKKF pos. Motyka, sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Weinhold i członkowie Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji Gónc i Ratta.

Do zebranych przemówił przew. GKKF poseł Motyka, który w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej złożył w imieniu uczestników Zimowych Mistrzostw Polski hołd wielkiemu Leninowi.

„Razem z narodami Zw. Radziec-

kiego, krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami świata wyrzucamy wdziesięciolecie Armii — Wyzwoliciele — mówili m. in. poseł Motyka. Pragniemy przez rozwój kultury fizycznej spełnić wskazania Lenina. W naszym kraju ludu pracującego potrzebne są milionowe armie fizycznie mocnych ludzi o silnej woli, mężnych, energicznych i wytrwałych. Do nich należy przysłużyć, ich rękoma zbudujemy podstawy nowego życia”.

Okrzykiem na cześć opiekuna sportowców Prezydenta Bieruta oraz na cześć przywódcy światowego obozu pokoju i genialnego kontynuatora dzieła Lenina — Wielkiego Stalina zakończył swe przemówienie przewodniczący GKKF.

Przy dźwiękach Międzynarodówki składają wieńce u stóp pomnika delegaci Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wieńce od uczestników mistrzostw złożyli narciarze: Wieczorek, Helena Daniel-Gąsienica, Maria Gąsienica i hokeista Świercz.

Po uroczystościach pod pomnikiem Lenina zawodnicy zwiedzili Muzeum Lenina a następnie obejrzeli film o Leninie, wyświetlanym w miejscowym kinie.

Rekord świata ciężkoatlety ZSRR

W pierwszym dniu Wszechzwiązkowych zawodów w podnoszeniu ciężarów, które rozpoczęły się w Moskwie, reprezentant Świerdłowska w wadze piórkowej Saksanow pobił rekord świata w rwaniu wynikiem 105,5 kg.

Najbardziej wszechstronny narciarz — Józef Daniel-Krzeptowski wyrusza ze startu biegu na 18 km. Trzecie miejsce w tej konkurencji i czwarte w skokach przyniosły mu tytuł mistrza w kombinacji.

Foto E. Frankowiak — API



Konkurs skoków do kombinacji odbył się na skoczni terenowej na Hali Kondratowej. Skacze L. Tajner (Budowlani Góleszów) — zwycięzca konkursu. W otwartym konkursie skoków na Krokwi Tajner zajął trzecie miejsce.

Foto E. Frankowiak — API

Mistrzostwa Zimowe spełniły swoje zadanie

ZAKOPANE, 25.2. (Tel. wł.).

NA PIĘKNE udekorowanym stadionie pod Krokwią odbyło się w niedzielę wieczorem uroczyste zakończenie I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. Na uroczystości te przybyli poza uczestnikami mistrzostw i wieloma tysiącami widzów, przedstawiciele sportu CSR i NRD.

Do zebranych przemówił przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka. Stwierdził on, że mistrzostwa spełniły swoje społeczne zadanie i sportowe, stając się czynnikiem popularyzującym i podnoszącym poziom sportów zimowych. Walka sportowców upływała w atmosferze przyjaźni i współpracy, przy wzorowej postawie zawodników i działaczy.

Mistrzostwa wykazały — podkreślił przewodniczący GKKF — że sport Polski Ludowej służy masom pracującym. Wyłoniły one także nowe talenty. Ożywiły również pracę zrzeszeń sportowych, podnosząc poziom fachowy kadry działaczy sportowych, którzy dotychczas mało mieli z narciarstwem styczności.

Następnie na podium zwycięzców ustawili się zawodnicy, którzy otrzymali cenne nagrody. Po przemówieniu przedstawicieli zawodników opuszczono flagę państwową przy dźwiękach hymnu narodowego.

Gigantyczna impreza

D LACZEGO zorganizowaliśmy tak ogromną imprezę sportową, która rzeczywiście swobodnie czuła się dopiero w górach... bowiem Zakopane nie mogło dać jej dostatecznie rozbudowanych urządzeń?

Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń rozszalały stare budynki Krupówek, zabrały cały posiadany transport a swym impetem przeraziły wielu „myślicieli zakopiańskich” wyznających sportową dźwizę „FIS albo nie FIS”...

Dlaczego zorganizowaliśmy mistrzostwa, w których liczba startujących niemal w każdej konkurencji przekraczała 100 zawodników, dlaczego powoływaliśmy się puścić na tatrzańskie trasy zawodników z nizin? Dlaczego porwaliliśmy się na sport, który jest jeszcze tak mało popularny w Polsce?

Dlaczego, skoro istnieć mogła możliwość „klapy”? Skoro, mówiąc jasno, impreza mogła się nie udać?

Zorganizowaliśmy Mistrzostwa Zrzeszeń w lutym 1951 r., bo w naszej planowej koncepcji kultury fizycznej Polski Ludowej, zawody zimowe tej skali są naturalnym etapem rozwojowym.

Zastanówmy się tylko jak np. śmiesznie wyglądałby dziś zwykły narciarski mistrzostwo z renomowanymi tylko nazwiskami zakopiańczyków i nowymi zakopiańskimi talentami?

W dobie ludowych zespołów, walczących już na wszystkich stadionach kraju, w dobie sportowców — górników, hutników, w dobie krzepnącego sportu związków zawodowych, skoki przeobrażenia klasowych zmieniły rewolucyjnie swe liczby. Wykonaliśmy nowy skok, którego miarą jest właściwie Spartakiada zimowa i letnia.

Czyż można było ryzykować ew. niedociągnięcia?

Tak, trzeba było ryzykować, ale co ryzykować?

Większe lub mniejsze sportowe osiągnięcia mistrzostw. Większe lub mniejsze doświadczenia organizacyjne i meteorologiczne. Impreza, gdy się już zaczęła skazano było na powodzenie, bo, powtarzam, była naturalnym etapem rozwojowym naszej

E. TROJANOWSKI



I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych

Specjalna obsługa dalekopisowa API dla „Przeglądu Sportowego“

Wszystkie drogi prowadzą na Krokiew...

dekontaminacja ZE STR. 1

Jerzy Wawrytko i wreszcie ci, na których oczekuje cały stadion.

Huragan braw wita 57,5 metrowy skok (nota 17) Krzeptowski i znów mamy oddech. A potem jeden za drugim: Kozak (52 m i 16 pkt.), który tak mało w tym roku trenował i Kula (52,5 i 17), który wyszedł z prógu bez dynamiki, ale porwał oczą spokojem i miękkością ruchów w powietrzu. Wieczorek jest specjalistą od niespodzianek, więc wszystkie oczy prowadzą sylwetkę harciarza po rozbiegu. Dynamiczne, zdecydowane wyjście i długi lot przy intensywnym pracy rąk — za taką długość należą się okłaski (60,5 m — 16,5 pkt.).

Nastroju publiczności przed skokiem Staszka Marusarza nie trzeba nawet opisywać. Jest już w powietrzu, połączony, ogromny, pewny, lekki, przykleił przy lądowaniu i już jest w dole. Ogląda się, żeby zobaczyć, ile skoczył.

— 63 metry, panie Staszku! A przeciwną notę otrzymał pan 17 punktów. Publiczność szumła po tym skoku długo, aż do następnej kolejki.

Po pierwszej kolejce 9 tak wyglądała: 1) St. Marusarz, 2) Wieczorek, 3) Krzeptowski, 4) Kula, 5) Fross, 6) Tajner, 7) Kozak, 8) A. Marusarz, 9) Węgrzyniewicz.

Podnieśliśmy rozbieg, a więc skoki będą dłuższe, ryzykowniejsze. A. Marusarz podiera się po 63 metrach. Tajner wychodzi z prógu z ogromną szybkością. Nie wzbija się tylko leci bardzo nisko i przepięknie ląduje z lekkim zaznaczeniem osi 69,5 m (17 pkt.).

Ten skok i tę odległość ciężko będzie pobić. Był to jeden z piękniejszych skoków w życiu tego zawodnika.

Przeszło 10 metrów bliżej skoczył Krzeptowski (59 m — 16,5 pkt.), ale przecież Kula drugie skoki ma zawsze najlepsze. Przed Kulą Kozak podparł się po 64 metrach i wreszcie Jasek jest w powietrzu, wychylił się do przodu i „ciągnie” długość. Ale nie sprostał Ślązakowi (66 m i 17 pkt.). Wieczorek jest nierówny, może leżeć Antos skoczył tak jak za pierwszym razem, trochę mniej pewnie lądował (68 m — 16).

Ladny skok Klamersa i znów serca idą do gardła. No cóż robić, każdy występ Staszka bierze za serce. Tyle w tym człowieku jest czaru co i w górnych Tatrach. Nie, Tajner — nie będzie miał najdłuższego skoku dnia. Gospodarz z Ornaka, „obojętnie” (w gwarze narciarskiej oznacza to wszystko, co „wyszło”), ląduje na 69,5 metrach. Tym razem podamy noty wszystkich pięciu skoczków: 17, 17,5, 18, 17,5, 17,5.

Jerzy R. Suszko

Mistrz ciagle szybszy od swych uczniów

Kalbarczyk po raz 22 zdobywa tytuł

ZAKOPANE, 25.2.

PRZEZ dwa dni na Stawach Toporowych odbywały się zawody o mistrzostwo w jeździe szybkiej na lodzie. Na starcie stanęła rekordowa ilość uczestników — 27 kobiet i 50 mężczyzn.

Tytuł mistrza zdobył po raz 22-gi Janusz Kalbarczyk (CWKS). Głównym rywalem przedwzrostu rutyną i umiejętnością różnicowania sił. Początkowo wydawało się, że jego najgroźniejszym przeciwnikiem będzie

Lewandowski. Ten jednak pogrzebał swe szanse w biegu na 500 m, w którym dwukrotnie upadł, plasując się dopiero na 23 miejscu.

Obok masowości, największym dorobkiem mistrzostw jest wypłynięcie szeregu utalentowanych młodych łyżwiarzy, którzy zajęli dobre miejsca.

Na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim dwukrotny mistrz juniorów Janusz Rawski (CWKS), który w kategorii seniorów wysunął

się na drugie miejsce za Kalbarczykiem. Również na uwagę zasługuje Tkaczyk (CWKS), który startował tylko na 500 m, Nykiel (Kol.), Oniszek (Kol.) oraz Sywula (Stal). Wśród wyższych wymienionych należy szukać kandydata na przyszłego mistrza.

Wśród kobiet, sytuacja przedstawia się lepiej, aniżeli u mężczyzn. Młode dziewczęta zdemonstrowały starsze zawodniczki. Dużym odkryciem jest 17-letnia łyżwiarka zakupiańskiej Gwardii — Krystyna Podmokła, która ma talent i dużą szybkość. Jak popracuje nad techniką brania wiraży i nabierze kondycji powinna już za rok, dwa rozprawić się z dotychczasowymi rekordami.

Tytuł wicemistrzowski przypadł nieco starszej 19-letniej Elwirze Potapowicz (Stal — Elbląg), która jeździ dopiero od paru miesięcy i również objawia duże zdolności.

Na dalszych miejscach znalazły się rutynowane: Sutyńska i Kalbarczykowa.

Wśród plejady młodych łyżwiarek wyróżnić należy 15-letnią Boudouin (CWKS), Niemcównę (Gwardia), Ciesielkównę (Gw.) i Morzycką (Stal).

Tor o długości 180 m spowodował wybitne obniżenie wyników.

(Skot.)

MĘŻCZYZNI:
500 m: — 1. J. Kalbarczyk, CWKS — 52,4
2. Rawski, CWKS — 52,8 3. Rytter, CWKS — 53,0 4. Taborda, Bud. — 53,0 5. K. Kalbarczyk, Ogn. — 53,6 6. Tobola, Ogn. — 53,9

1000 m: — 1. J. Kalbarczyk, CWKS — 5:55,8
2. K. Lewandowski, CWKS — 5:57,8 3. Nykiel, Kol. — 5:58,0 4. Rawski, CWKS — 6:01,0 6. Magierowski, Kol. — 6:07,8
1500 m: — 1. Lewandowski, CWKS — 2:41,0 2. Antosik, Gw. — 2:41,2 3. Kalbarczyk, CWKS — 2:43,2
5000 m: — 1. Kalbarczyk i Lewandowski (oba CWKS) — 9:41,2 3. Nykiel, Kol. — 9:45,0 4. Magierowski, Kol.

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Janusz Kalbarczyk, CWKS — 221,22 2. Rawski, CWKS — 228,85 3. Rytter, CWKS — 228,74 4. Nykiel, Kol. — 231,26 5. K. Kalbarczyk, Stal — 232,94 6. Magierowski, Kol. 236,28

KOBIECY:
800 m: — 1. Podmokła, Gw. — 62,2
2. Boudouin, CWKS — 65,3 3. Potapowicz, Stal — 64,5 4. Sutyńska, Kol. — 66,5 5. Niemcówna, Gw. — 67,0 6. Ciesielkówna Gw. — 67,7
1500 m: — 1. Sutyńska, Kol. — 3:26,7
2. Kalbarczykowa, CWKS — 3:26,8 3. Podmokła, Gw. — 3:27,5 4. Potapowicz, Stal — 3:29,6 5. Ciesielkówna, Gw. — 3:40,1 6. Boudouin, CWKS — 3:45,06
1000 m: — 1. Potapowicz, Stal. — 2:10,9
2. Podmokła, Gw. — 2:11,0 3. Sutyńska, Kol. — 2:15,5
500 m: — 1. Sutyńska, Kol. — 4:58,8
2. Kalbarczykowa, CWKS — 7:03,0 3. Podmokła, Gw. — 7:05,6

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska, CWKS — 309,24 12. Marciniak, CWKS — 315,55 13. Wolska, Wl. — 316,45 14. Kościelna, Ogn. — 320,84 15. Zajączkowska, Bud. — 324,53 16. Zarzycka, Gw. — 335,05 17. Białucha St. Kol. — 336,16 18. Staromysłowska, Bud. — 339,60 20. Waligorska, Kol. — 342,24

KLASYFIKACJA OGÓLNA: — 1. Podmokła Gw. — 267,80 2. Potapowicz, Stal — 272,93 3. Sutyńska, Kol. — 272,94 4. Kalbarczykowa, CWKS — 278,13 5. Boudouin, CWKS — 281,66 6. Ciesielkówna, Gw. — 289,70 7. Niemcówna, Gw. — 295,55 8. Wujek, CWKS — 2:19,85 9. Jankowska-Marosz, CWKS — 299,56 10. Morzycka, Stal — 301,42 11. Majewska,

I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych

Specjalna obsługa dalekopisowa API dla „Przeglądu Sportowego”

Konkurencja zjazdowa kobiet

W ocenie czynnej zawodniczki

ZAKOPANE, 24.2.

PRZY mroźnej pogodzie i w doskonałych warunkach śnieżnych odbył się w sobotę slalom - gigant mężczyzn i kobiet, zamykając cykl narciarskich konkurencji zjazdowych o Mistrzostwo Polski. Przy tej okazji warto na tę część zawodów spojrzeć oczami zawodniczki, Krystyny Progułskiej (AZS), która zajęła 8 miejsce w biegu zjazdowym i 9 — w kombinacji alpejskiej.

Ogólne wrażenie: Nie notowana w historii polskiego narciarstwa zjazdowego ilość startujących zawodniczek, znaczne podniesienie się poziomu w stosunku do lat ubiegłych, powiększenie się klasy tzw. „średniaczek”.

Spróbuję zanalizować przyczyny rozwoju kobiecego narciarstwa zjazdowego.

Zasadniczym powodem rozwoju jest reorganizacja sportu, docierająca przez pionierów i zrzeszenia do tego niewyczerpanego źródła nowych sił i talentów, jakim są masy robotnicze i chłopskie. Na wyniki jakościowe wpłynęło teoretyczne, praktyczne i ideowe przygotowanie zawodniczek na organizowanych przez pionierów obozach przed mistrzostwami oraz opieka i pomoc zrzeszeń w zakresie zaopatrzenia zawodniczek w sprzęt.

NIEDOCIĄGIENIA

Podkreślić należy jednak również pewne braki i niedomagania. Zrzeszenia podczas własnych eliminacji były zbyt łagodne w ocenie umiejętności zawodniczek i dopuściły do startu takie, które przejechały trasę biegu zjazdowego w czasie 12 — 15, a nawet 30 minut.

Obserwując zawodniczek podczas biegu zjazdowego, slalomu do kombinacji czy też slalomu-gigantu, należy stwierdzić, że czystą wewnętrzno — ramenną technikę zjazdową w pełni opanowało właściwie tylko kilka zawodniczek. Reszta nawet bardzo dobrze jeżdżących jeszcze ciągle „siedzi”, co zresztą wyraźnie i bezlitośnie pokazują zdjęcia fotograficzne.

Ponieważ najmniejsze odstępstwa od prawidłowego wykonania krótkimi równoległymi odbijają się natychmiast na szybkości, pewności wykonania i zwiększenia promienia krzywizny, wydaje mi się, że praca nad stylem, wymagająca długich miesięcy systematycznego wysiłku, powinna być obecnie szczególną troską naszych zawodniczek.

W innych warunkach byłoby to niemożliwe do zrealizowania dla nas, zawodniczek nie mieszkających stale w Zakopanem. Obecnie, dzięki opiece, jaką przejawiają władze sportowe w stosunku do zawodniczek, my z Warszawy i innych miast mamy możliwość uczyć się i ćwiczyć na licznie organizowanych obozach.

JAK TRENOWAĆ NA OBOZIE?

Chciałabym tu parę słów nadmienić o trenowaniu kobiet na obozie. Otóż należy zerwać z tradycją ustawiania zbyt trudnych slalomów ewentualnych dla kobiet, gdyż przejeżdżanie ich w pozycji granicznej z upadkiem i w stale zachwianej równowadze powoduje tylko utwierdzenie złych nawyków i manier, opartych na odruchach.

Naukę stylu należałoby prowadzić na bardzo łatwych bramkach, ażeby ćwicząca mogła swobodnie opanować i kontrolować zadanie.

Specjalna uwaga należy się biegowi zjazdowemu. Coraz więcej głosów słyszy się, że konkurencja

ta zostanie zniesiona. Powodem tego wydaje się być zdrowa tendencja, aby o wynikach zawodów stanowiła przede wszystkim technika jazdy, a nie brawura. Sprawę tę przesądzi prawdopodobnie statystyka wypadków, która jest przerażająca. Wystarczy nadmienić, że w biegu zjazdowym dla kobiet do kombinacji alpejskiej w trzech wypadkach interweniowało tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe. Na tomiast slalom-gigant kobiet — śliczna technicznie konkurencja, odbył się bez jednego wypadku.

LUŻNE SPOSTRZEŻENIA

Jeszcze kilka luźnych uwag i spostrzeżeń.

Nareszcie zerwaliśmy z tradycją złej pogody. I Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych odbyły się w doskonałych warunkach.

Gdy tylko zaczęło dla spowodowania opadów śnieżnych, zwozić śnieg ciężarówkami na Krokiw — śnieg „posłusznie” zaczął padać i na sypało przez noc 15 cm.

Na skoki do kombinacji „zamówiona” przez skoczków słoneczna pogoda również dopisała. Wiatr tylko dla startujących do slalomu-gigantu był niełaskawym i tu nasuwa mi się uwaga, że na starcie powinien być ustawiany namiot, bo ruszaliśmy do konkurencji przewiane na wylot. Startowy sędzia miał baranie, pod którą grzałyśmy się na zmianę po trzy.

O POPULARYZACJI BIEGÓW ZJAZDOWYCH

Na zakończenie chciałabym powrócić jeszcze do masowości biegu zjazdowego, a więc do problemu, który wydaje mi się najważniejszy. Klimat nasz, który w ostatnich latach wykazuje jakby ocieplenie, ogranicza możliwości uprawiania sportu zjazdowego do terenów Podhala i Karkonoszy. Sprawa popularyzacji narciarstwa zjazdowego mogłaby zainicjować b. wiele.

Sprawa ta łączy się z dostawą popularnego sprzętu narciarskiego do wsi, gdzie wciąż jeszcze widzi się dzieci i młodzież jeżdżące na bylejakim sprzęcie często własnej roboty.

Należy podkreślić, że nowoczesnej techniki zjazdowej, którą tak łatwo przyswajają sobie dorastająca młodzież, nie daje się osiągnąć bez specjalnych pasków dostosowanych do obuwia, trzymających kostkę, i odpowiadających b. wiele.

Zb. Naorniowski:

Zbyszek Naorniowski stoi szczególnie.

— Dlaczego pan się nie goił?

— Nie miałem czasu. Przez 4 godziny smarowałem narty. Na deskach mam „całą Norwegię”. (znaczy to użyć wielu norweskich smarów).

Naorniowski — zakopiańczyk z Kuźnic, jest obecnie asystentem wice Wrocławi. Ma 22 lata.

wiednich wiązań, pozwalających na konieczne wychylenie. Dlatego też nasze wytwórnie sprzętu sportowego mają przed sobą poważne ilościowe i jakościowe zadanie.

Krystyna Progułska
AZS Warszawa



Slalom - gigant był po biegu zjazdowym konkurencją na najwyższym poziomie

ZAKOPANE, 24.2. — Dobrze się stało, że organizatorzy mistrzostw zrezygnowali ze slalomu specjalnego, urządzając slalom-gigant. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, wśród zainteresowanych jedni byli zadowoleni, inni zaś nie.

Narciarstwo alpejskie wciąż jest w stałym rozwoju i w ostatnich czasach w krajach nadających ton tej dziedzinie, na jej czoło wysuwa się nie bieg zjazdowy czy slalom specjalny względnie kombinacja alpejska, lecz właśnie slalom - gigant.

Na kongresie FIS w Wenecji, który odbędzie się wiosną b. roku, wysunęło zostaną wnioski wprowadzenia tej konkurencji do stałego programu mistrzostw. Będąc czynnikiem pośrednim między zjazdem a czystym slalodem, gigant działa hamująco na szaleństwo tempa zjazdów, prowadzących do zbyt częstych i niebezpiecznych wypadków, zmuszając jednocześnie do dużego opóźnienia technicznego ewolucji narciar-

skich. Działalność ta w dużym stopniu na podniesienie poziomu średnich klas zjazdowców, jest przy tym konkurencją bardzo atrakcyjną, bez wszystkich cyrkowych właściwości, slalomu specjalnego.

Slalom - gigant o mistrzostwo zrzeszeń prowadził z przełęczą pod Kasprowym do Kotła Goryczkowskiego, trawersem przez bułą nad Halą Goryczkową, następnie zbiegiem na szaleńcu, gdzie na dole znajdowała się meta.

Trasa była szybka, wymagała dużych umiejętności zjazdowych. W górnej części znajdował się na niej szereg bramek otwartych, zmuszających do częstego słownego ewolucji, po czym przez bramkę p i a c h l o w ą przechodziła przez kocioł i trawers na bułę, identycznie jak na biegu zjazdowym trasą „Fis 2”, by następnie połączyć się z drugą częścią trasy, wiodącą przez zbieg do mety.

PRZYCIĄGAKA — ZBIENIECA
Najlepszy czas uzyskał Ciaptak-Gasienica. Pojechał on na pełny gaz od góry, minął jednak jedną z licznych bramek otwartych, których na całej trasie było 39. Ciaptak nie został sklasyfikowany; to samo spotkało Dziedzic, który miał płyty czas dnia.

Najpewniej pojechała czwórka: Józef Maruszarz, Naorniowski (wrocławianin), Płonka i Rój Gasienica. Wraz z Ciaptakiem, Dziedzicem, a także młodą Zarycką, Samkiem Gasienicą, Schindlerem i Wawrytką II — stanowią one wyjątkowo czołową grupę wśród setki konkurentów.

Józef Maruszarz nie może jednak jakoś przy bardzo dużej pewności i pięknej technice rozwinąć pełnej szybkości.

Podobnie miała się rzecz z Płonką, który jadąc szybko na stromych i technicznie trudnych odcinkach, na najłatwiejszej części trasy — trawers nad bułą — wytracił szybkość i cenne sekundy.

Ogólnie biorąc slalom - gigant po biegu zjazdowym był konkurencją stojącą sportowo najwyżej.

St. Ziomba

na pechem. Ostatni sukces, mamy na dzieje, będzie zastrzykiem pewności siebie.

Maruszarz pojechał w sobotę jak za najlepszych czasów, imponując na trudniejszych, usianych brankami odcinkach, błyskawicznym reflekssem, szybkością i techniką, która swój „maruszarski symbol” ma w muskaniu ramieniem wewnętrznej tyczki bramki.

Zbyszkowi Naorniowskiemu, który był typowany do pierwszego dziesiątki, należało się tytuł wicemistrza.

Slalom - gigant był bardzo miłą konkurencją. Lód na Kasprowym zniknął pod świeżym śniegiem, pogoda za mroźna i ciekawie poprowadzone trasy. Maska prowadząca z przełęczą pod Kasprowym Wierchem do kotła Goryczkowskiego, a następnie przez „bułę”, zbiegiem na halę Goryczkową, gdzie znajdowała się meta tuż przed Polakiem. Ustawionych było 39 bramek otwartych (w tym 5 płachtowych). Długość 1.800 m, różnica poziomów 650 m, śnieg mroźny, miejscami nawiany, w górze silny wiatr.

Na starcie stanęło 101 zawodniczek, ukończyło bieg 92, zdyskwalifikowano 7.

Mocno dmuchało na przełęcz, kiedy z tłumem wyskoczył jako pierwszy startujący Antoni Wierczok. Po nim idzie Dziedzic. Nieraz go szatańsko Dziedzic, kuca, odbija się kijkami, skacze na muldach i wypada na bułę przed Polakiem... Kątem oka sportstrzeż, że mijają bramkę, kontruje gwałtownie, podbiega... Mierzą mu czas: stracił około 20 sek. Został zdyskwalifikowany za wzięcie tyczki między nogi.

Doskonałe idzie i Ciaptak, ale z miejsca z pechem. Zjeżdżając na prostym odcinku trawersem obok chora gwiazka ominął bramkę, której nie zauważył. Czas miał doskonały 5:53. Następują przejazdy Kozaka, Płonki, który chyba najpóźniej pojechał końcowy odcinek i wreszcie Rój i Józef Maruszarz. Kiedy przejechał i Płonka, zdawało się, że już nikt nie może zagrozić Maruszarsowi. Wspinał się przejazd Naorniowskiego na robili szum. Zbyszek jednak był gorzszym ułamkiem od Maruszarza. Teraz Józef ze Zbyszkem stoją obok siebie na mecie i czekają na przejazdy przeciwników. Nie chcą przyjmować gratulacji, mówią:

— Jeszcze nie wygraliśmy, mamy tylko najlepsze dotychczas przejazdy. Ale Samek ma gorszy. Obrochta, Czarniak, Szindler, Gogolski, Wawrytko II — leżą. Doskonale poszedł Zarycki. Bachleda trochę zawodził. Dopiero po przyjeździe Curusia mistrz i wicemistrz Polski zjeżdżają na zastawiony obiad.

J. R. Suszko

Drugie miejsce Bakówny większą niespodzianką niż sukces Kowalskiej

ZAKOPANE, 24.2. Slalom-gigant kobiet odbył się równocześnie z konkurencją mężczyzn. Trasa prowadziła od buły u stóp kotła Goryczkowskiego, lewym zbiegiem na halę Goryczkową w miejscu, gdzie kończył się bieg męski. Trasa miała około 1.400 m długości przy różnicy wzniesień 350 m; ustawiono na niej 34 bramki.

Dla mniej zaawansowanych zawodniczek trasa gigantu była o wiele łatwiejsza, niż na ostatnim biegu zjazdowym. Poziom był również na ogół wyższy, choć i tym razem nie brakło zawodniczek, które nie miały nawet turystycznych kwalifikacji zjeżdżania po tego rodzaju stoku. Nie na poziomie było kilku sędziów bramkowych, którzy słabo orientowali się w przepisach, a co gorsze nie potrafili skupić uwagi na powierzonych im funkcjach.

Wyniki były dość niespodziewane. Grocholska miała upadek w górnej części trasy, co kosztowało ją około 10 sekund straty. Wystarczyło to, aby przegrać. Kodłska już na starcie była kłębkiem nerwów, w rezultacie czego minęła bramkę. Gwardzistka Kowalska pojechała bardzo spokojnie i pewnie, uzyskała też najlepszy czas dnia.

W czołówce była Bakówna (AZS), która uzyskała tytuł wicemistrzowski, co jest o wiele większą niespodzianką, niż pierwsze miejsce Kowalskiej i porażka Grocholskiej.

St. Ziomba

SLALOM GIGANT KOBIEC

1. M. Kowalska, Gw — 2:09,0
2. Maria Bak AZS — 2:13,2
3. Grocholska, CWKS — 2:17,4
4. A. Bujak, CWKS — 2:22,3
5. K. Janczy, AZS — 2:25,8
6. E. Bujak, CWKS — 2:26,0
7. J. Czoch, Gw. — 2:28,3
8. Z. Wawrytko, CWKS — 2:30,6
9. K. Czarnik, Ogn. — 2:33,0
10. T. Kwapien, AZS — 2:34,0
11. W. Cienciel, LZS — 2:39,9
12. I. Kozak, Gw. — 2:41,0
13. W. Stylińska, AZS — 2:42,0
14. D. Faber, Górnik — 2:46,1
15. I. Janik, Og. — 2:49,0
16. Z. Rajską, Sp. — 2:52,0
17. K. Lelecińska, Kol. — 2:56,6
18. A. Dobrzańska, AZS — 2:57,6
19. B. Sypet, Ogn. — 3:00,1
20. H. Czurbel, AZS — 3:00,4

SLALOM GIGANT MĘCZYZN

1. Józef Maruszarz, CWKS — 2:57,4
2. Z. Naorniowski, AZS — 2:57,5
3. J. Płonka, Ogn. — 2:58,5
4. A. Rój — Gasienica, AZS — 2:59,0
5. J. Zarycki, CWKS — 2:59,2
6. M. Samek-Gasienica, Gwar. — 3:01,0
7. J. Schindler, Gw. — 3:01,3
8. St. Wawrytko I. — CWKS — 3:02,1
9. A. Czarniak, CWKS — 3:02,5
10. St. Suszarski-Gasienica, Gw. — 3:04,0
11. M. Popieluch, CWKS — 3:04,2
12. J. Banaś, AZS — 3:04,7
13. J. Szczepaniak, Gw. — 3:05,1
14. M. Saleta, AZS — 3:05,9
15. A. Maruszarz, Kol. — 3:06,0
16. W. Stojko, Ogn. — 3:06,0
17. T. Kozak, Gw. — 3:07,2
18. J. Pawlica, Kol. — 3:07,2
19. St. Gogolski, AZS — 3:07,6
20. A. Wierczok, LZS — 3:09,0

Mistrzowie jazdy figurowej



Anno Bursch-Lindner (CWKS) — I miejsce



Henna Dąbrowska (CWKS) — II miejsce



Sojka (Stel) — I miejsce



Osadnik (Stel) — II miejsce
Foto E. Francowiak — API

Zacięte walki pływaków

Łódź-Szczecin 92:52

SZCZECIN, 25. 2. (Tel. wł.). Mecz pływacki o Puchar Miast zakończył się zwycięstwem Łodzi nad Szczecinem 92:52. Łodzianie, mimo, że przyjechali bez Jery i Kowalskiej wygrali prawie wszystkie konkurencje z wyjątkiem 400 m. dół. i 100 m. grzbiet. mężczyzn.

Na wyróżnienie zasługuje wynik Stelmazyka (Szczecin), który na 100 m. grzbiet. osiągnął 1:15,2, co jest nowym rekordem okręgu. Oprócz tego

wyniku zawodnicy Szczecina ustanowili dalsze trzy rekordy okręgu. Piłka wodna po interesującej i stojącej na dobrym poziomie grze, zakończyła się również zwycięstwem łodzian 5:4 (4:2).

MĘŻCZYZNI:

100 m. dół.: 1) Boniecki (Ł.) — 1:03,7; 2) Włodarczyk (Szcz.) — 1:05,7 (rek. okr.);

400 m. dół.: 1) Włodarczyk (Szcz.) — 5:23,6; 2) Cwierciakiewicz (Ł.) — 5:24,2;

100 m. grzbiet.: 1) Stelmazyk (Szcz.) — 1:15,2 (rekord okręgu); 2) Sierocki (Ł.) — 1:17,5;

200 m. klas.: 1) Dobrowolski (Ł.) — 2:51,1; 2) Gorzkowski (Ł.) — 2:55,7; 4x200 m. dół.: 1) Łódź — 10:33,5; 2) Szczecin — 10:40,6 (rekord okr.);

KOBIETY:

100 m. dół.: 1) Sobczak (Ł.) — 1:20,2; 2) Maślakiewicz (Ł.) — 1:27,1;

400 m. dół.: 1) Maślakiewicz (Ł.) — 6:57,8; 2) Chałówna (Ł.) — 7:15,5;

100 m. grzbiet.: 1) Ciemińska (Ł.) — 1:36,2; 2) Kamińska (Ł.) — 1:36,6;

200 m. klas.: 1) Proniewiczówna (Ł.) — 3:15,2; 2) Malinowska (Ł.) — 3:24,8;

4x100 m. zmieni.: 1) Łódź — 6:07,3; 2) Szczecin — 7:21,6.

D. Śląsk - G. Śląsk 12:8

Brak zgody wśród sędziów

WROCLAW, 25. 2. (tel. wł.). Mecz bokserski między dwoma Śląskami przyniósł zwycięstwo dolnośląszakom 12:8. W ringu zabrakło ośmiu zapowiadanych w afiszach pięściarzy, których z powodzeniem zastąpili mniej znani zawodnicy. Mecz był ciekawy i oprócz walki w piórkowej stał na dobrym poziomie. Do niespodzianek należała przegrana Kuli z Ponantą i Ratajczaka z Maciejewskim. Niestety do poziomu meczu nie dostrzegli się sędziowie. Większość werdyktów zapadała stosunkiem głosów 2:1, a remis ogłoszony w walce Matuły z Próchnickim krzywdzi wyraźnie górnoślązaka. Po tej walce publiczność wrocławską demonstrowała przez kilka minut.

Wyniki (zawodnicy g-śląscy na I m): Osiecki przegrał z Łakomym, werdykt zapadł stosunkiem 2:1, a walka miała charakter wyraźnej remisowy. Zadora stawiał przez dwie rundy opór Kasperczakowi, w trzeciej sędzia Sieroczek przerwał walkę na kilka sekund przed końcem i Kasperczak wygrywa przez t. k. o. Gazda i Linkowski II pokazali, jak nie należy walczyć. Minimalnie lepszy był Gazda, ale sędziowie orzekli remis. Przypominamy, że Linkowski niedawno wygrał z Tyczyńskim.

Brzeziński przez trzy rundy przeważał nad Jurdeczko, wygrywając wyraźnie. Łuks i Sadowski stoczyli porywającą i żywą walkę. Wygrał wrocławianin. Ponantą najniebezpieczniej, ale zupełnie zasłużenie wygrał z Kulą. I tutaj sędziowie orzekli zwycięstwo stosunkiem 2:1. Dwie pierwsze rundy były remisowe, a trzecią doskonale rozwiązał taktycznie Ponantą, kontrując bez-

ustannie atakującego Kulę. Walka Maciejewskiego i Ratajczaka należała do najładniejszych. Po remisowym przebiegu wszystkich trzech starć, sędziowie niejednogłośnie przyznali zwycięstwo Maciejewskiemu.

Próchnicki był przez 3 r. lepszy od Matuły. Wynik remisowy, naszym zdaniem, jest dużą pomyłką. W półciężkiej Wieczorek (Wr) nie miał przeciwnika, zdobywając punkty w. o. Gwóźdź przegrał wyraźnie z Jeżem, który osiągnął w tym sezonie 8 kolejne zwycięstwa.

Sędziowali w ringu Sieroczek (Ł.), na punkty Suszczyński (P), Bourrek (Si) i Cybulski (Wr). Widzów po nad 6 tys. (Ost.).

LZS Rogowo wzywa do zbiórki na Dom Chłopa w Warszawie

W śródmieściu Warszawy stanie okazały Dom Chłopa. W domu tym, każdy chłop przybywający do Warszawy, znajdzie gościnę, nocleg, opiekę i pomoc.

LZS Rogowo, pow. Żnin organizuje 4. III wieczornicę sportową z udziałem delegacji z klubów robotniczych, z której dochód przeznaczona na budowę Domu Chłopa w Warszawie.

LZS Rogowo, pow. Żnin wzywa wszystkie LZS na terenie całej Polski, aby dochód przynajmniej z jednej imprezy sportowej czy artystycznej przeznaczali na ten cel.

Liga tenisa stołowego

ŁÓDŹ, 25. 2. (Tel. wł.). W meczu ligowym tenisa stołowego Kolejarz Warszawa zremisował z ŁKS Włocławek 5:5. Najlepszym graczem okazał

Wysokie zwycięstwo piłkarzy CWKS

WROCLAW, 25. 2. (Tel. wł.). Na zakończenie obozu piłkarze CWKS rozegrali we Wrocławiu spotkanie z miejscowym WKS, który zaliczony został niedawno do II ligi. Mecz toczył się przy stałej przewadze szybszych i lepszych technicznie piłkarzy CWKS, którzy wygrali w stosunku 9:2 (3:1).

Zawinił bramkarz miejscowych, który mógł obronić co najmniej 5 bramek. Strzelcami dla CWKS byli: Janeczek — 3, Olejnik — 3, Wojciechowski — 2, Oprych — 1, dla Wrocławian: Obłuchowski i Bilewicz. Sędziował Wójcik. Widzów 4 tys.

Walne zebranie WOZPN

24 bm. obradowało w Warszawie walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W sprawozdaniu z dotychczasowej działalności Związku podkreślono niedostateczną pracę nad umocnieniem piłki nożnej w Ludowych Zespołach Sportowych i kołach przy zakładach pracy. Praca WOZPN ograniczała się przede wszystkim do sportu wyczynowego. WOZPN zrzesza obecnie ok. 7.500 zawodników.

W dyskusji omówiono brak i niedociągnięcia w rozwoju piłkarstwa na terenie woj. warszawskiego.

Po uchwaleniu likwidacji WOZPN powołano dwie sekcje społeczne piłki nożnej: Stołecznej i Wojewódzkiej Komisji Kultury Fizycznej oraz dokonano wyboru członków tych sekcji.

się Supel z Łodzi, który wygrał wszystkie swoje spotkania.

KRAKÓW, 25. 2. (Tel. wł.). — Ognio — Budowlani 5:5. Po grach stojących na dobrym poziomie obie przeciwności podzieliły się punktami. Zwycięstwo dla Ognia odnieśli Dobosz i Mamczarczyk — po 2 oraz Ziemia dla Budowlanych i Gejer — po 2 oraz Debel Gaj — Pęczkowski.

LUBLIN, 25. 2. (Tel. wł.). Stal Siemianowice — Ognio Lublin 8:2. W ramach spotkania mistrz Polski Północni Ognio Lub. uległ niespodziewanie zawodnikowi Stali — Robokowi. Punkty dla Ognia zdobył Palatyński, zwyciężając Kawczyka i Piechaczka.

WROCLAW, 25. 2. (Tel. wł.). Ognio Wrocław — Stal Poznań 6:4. Wrocławianie grali w osłabionym składzie bez Clupryka. Niespodziankami były porażki: Arbacha z Tomczakiem i Rosłana z Kowalczykiem. Punkty dla zwycięzców zdobyli Arbach i Roslan — po 2, Niemcewicz — 1 oraz Debel Arbach — Niemcewicz — 1. Dla Stali Kowalczyk i Tomczak — po 2.

TORUŃ, 25. 2. (tel. wł.). Unia Chorzów — Kolejarz Toruń 10:0.

TABELKA

1. Ognio Wr (1)	10	20:0	71:29
2. Ognio Kr. (3)	10	17:3	63:37
3. Budowl. W-wa (3)	10	14:6	57:43
4. Stal Siemian. (4)	10	11:9	56:44
5. Unia Chorzów (5)	10	11:9	56:44
6. Kolej. W-wa (6)	10	9:11	54:46
7. Włocławianin (7)	10	9:11	47:53
8. Ognio Lubl. (8)	10	5:15	41:59
9. Stal Pozn. (9)	10	3:17	36:64
10. Kolejarz Tor. (10)	10	1:19	19:81

WIĘCEJ ODZNAK SPO!

POZNAŃ, 24. 2. Akcja wyborcza w woj. poznańskim przebiega sprawnie. Wybory przeprowadziło już ponad 100 LZS.

Na zebraniu wyborczym w Bralinie, pow. Kępno, członkowie LZS zobowiązali się wykonać plan pracy na r. 1951 z nadwyżką, wzywając wszystkie LZS, koła sportowe i SKS do współzawodnictwa w wykonywaniu i przekraczaniu planu pracy na rok bieżący. Zebrani wezwali wszystkich sportowców do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO oraz do zwiększenia udziału kół w sporcie. Ponadto zawodnicy LZS zobowiązali się wybudować boisko sposobem gospodarczym do 21 lipca.

Entuzjazm w Grudziądzu

Stal bije OWKS Kraków i awansuje do II ligi

GRUDZIĄDZ, 25. 2. (Tel. wł.). Stal (Grudziądz) — OWKS (Kraków) 11:9. Spotkanie o wejście do II ligi (na I m. Stali) Isbrandt przegrał z Liedtem, Neuman zwyciężył Brygidę, Znaniecki pokonał Leję, Brzuszkiewicz wy-

punktował Grzesika, Baranowski znokautował Stachowicza, Wikliński zwyciężył Grzywoczę II, Polakiewicz zremisował z Miśkiewiczem, Drzewiecki poddał się Cebulakowi, Bączkowski poddał się Dobii, a Różynkowski kapitulował w walce z Nandzikim.

Walki w ringu prowadził Neuding (W-wa), punktowali Bielewicz (P), Kupferstein (W-wa) i Denys (Ł). Widzów 4 tys.

Boks pomorski zdobył w grudziądzkiej Stali drugiego reprezentanta w szeregu II ligi. Po zwycięstwie nad Budowlanymi, drużyna scementowała się jeszcze mocniej, pracowała nad kondycją i techniką i w sumie odniosła cenne zwycięstwo nad silnym zespołem wojewódzkim z Krakowa. Radość w Grudziądzu po zwycięstwie była olbrzymia.

Decydujące spotkanie o awansie stało na dobrym poziomie i trzymało 4 tys. widzów w napięciu aż do pojedynku lekko — średnich, po którym miejscowi zdobyli zwycięski 11 punkt.

Wojscy byli zespołem wyrównanym, w którym w przeciwieństwie do Stali silnie były obsadzone cięższe kategorie.

W muszej młodzieży Isbrandt stawiał dzielny opór rutyniarzowi Liedtemu, który przewoził techniką, rutyną i zademonstrował twardą pracę nog, ale na zwycięstwo musiał się dobrze napracować. Neuman w kucgucie od razu prze-



Tirana. Została otworzona wystawa sportowa. Specjalny dział poświęcony sportowi w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Tartu. W czasie zawodów łyżwiarstwa ustanowiono wiele rekordów rep. estońskiej. 500 m — Matwiejew 47,5, 1500 m — 2:35,5, 5000 m — 9:21,4. Kobiety: Erston 300 m — 56,6, 900 m — 1:59,9, 3000 m — 6:42, 5000 m — 11:17,0.

Rostów nad Donem. Lekkoatletka Rostowa Justyna na światowym poziomie. W czasie treningów osiągnęła wiele dobrych rezultatów. Tak np. 16-letnia Baskerajewa skoczyła w dal bez rozbiegu — 2,49. Emalowa osiągnęła w skoku w dal 5,02. Czaurajka skoczyła wznęży 155.

Chicago. Czarny Ray Robinson został podwójnym mistrzem świata. Będąc mistrzem kategorii półśredniej rzucił wyzwanie bokserowi La Molla, który był mistrzem w średniej. (La Molla zdobył tytuł, wygrywając z Cerdanem). Po niesłychanie zaciętej walce, Ray Robinson wygrał w 15 rundzie. La Molla został zupełnie zdemolowany i był znokautowany na stojąco. La Molla trzymał się kurczowo lin, nie upadł jednak na deski. Sędzia przerwał walkę i odesłał go do domu.

Nowy Jork. Po zdobyciu tytułu w walce z Cerdanem przez Robinsona, obecnie at 5 tytułów znajduje się w rękach czarnego boksera. A więc, w piórkowej Salder, w lekkiej Williams, w półśredniej i średniej Robinson, w ciężkiej Ezzard Charles. Trzy tytuły posiada bokserzy o białej skórze: w muszej Marino, w kucgucie Toowel, w półciężkiej Maxim.

Lyon. W mistrzostwach tenisowych Francji na krytych kortach w Lyonie brał udział dobrze u nas znany Szwed Axelsson, którego przegrał francuska nazwała rewalencję sezonu. Axelsson wygrał w ćwierćfinale z Dastremu 6:3, 6:2, 6:3. W półfinale Szwed jednak przegrał z Bernardem 4:6, 2:6, 5:7.

Pomyśl o SPO

Rekord Polski na 100 m grzbiet. bije Korecka w Krakowie

Mecz pływacki o Zimowy Puchar Miast Śląsk — Kraków zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny śląskiej 86:57 pkt.

Obie drużyny wystąpiły z licznymi rezerwowymi. Nie startowali m. in. w drużynie krakowskiej: Dobranowska, Kułówna i Cieżki, a w drużynie śląskiej: Gryszczyńska i Procel.

W czasie zawodów Korecka (Kraków) ustanowiła na 100 m. st. grzbiet. nowy rekord Polski z wynikiem 1:26,8. Poza tym na wyróżnienie zasługuje forma Dzikówny, która większość biegów rozstrzygnęła bezapelacyjnie na swoją korzyść. Pozostałe wyniki były przeciętne.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej 7:4 (5:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Godziewicz — 4, Gremłowski — 2 i Zemyr, dla Krakowa: Kornecki — 2, Juchowski i Kuźma.

Jaśkiewicz 100 m. grzbiet. — 1:14,8

Warszawa-Wrocław 76:67

W spotkaniu pływackim o Puchar Miast Warszawa — Wrocław zwyciężyli reprezentanci stolicy 76:67. Wrocławianie zjawili się bez swych najlepszych zawodników, mianowicie: Tołkaczewskiego, Manowskiego i Kirchnerówny.

Wyniki osiągnięte na pływalni AWF przez Jaśkiewicza na 100 m grzbiet. 1:14,8, Petruszewicza — 200 m klas. — 2:51,4, czy też Polomskiego na tym samym dystansie — 2:57,4, lub Stopkówny również w tej konkurencji — 3:23,4 świadczą o dalszym postępie młodych i utalentowanych zawodników Wrocławia, trenowanych przez Makowskiego i Manowskiego.

Najbardziej emocjonującą konkurencją było 200 m klas. mężczyzn, w której Petruszewicz, startując przeciwko Szoltykowski i Jankowskiemu, zwycięsko odparł atak miejscowych zawodników. Lewicki stoczył zaciętą walkę z

Mroczkowskim, zwyciężając minimalnie.

W drużynie Warszawy najlepiej spisali się dziewczęta: Prokopówna i Werakso. Minkiel tylko dzięki wielkiej nerwowości, przegrała wskutek dyskwalifikacji, (w klasycznym nie wolno się oglądać) konkurencję, w której pierwsza przypłynęła do mety.

Waterpoliści przeżyli małą uroczystość. Cygański, startując po raz 75 w reprezentacji Warszawy, otrzymał wianek kwiatów.

WYNIKI

Mężczyźni: 100 m. dół. — 1. Lewicki (Wr) 1:03,7; 2. Mroczkowski (W-wa) 1:03,9.

100 m. grzbiet.: — 1. Jaśkiewicz (Wr) 1:14,8 (rek. okr.); 2. Zalewski (Wr) 1:22,2.

200 m. klas.: 1. Petruszewicz (Wr) 2:51,4 (rek. okr.); 2. Jankowski (W-wa) 2:52,4.

400 m. dół.: — 1. Jaworski (W-wa) 5:16,2; 2. Wiśniewski (W-wa) 5:29,2. 4 x 200 m. dół.: — 1. Warszawa 10:01,4; 2. Wrocław 11:18,4.

Kobiety: 100 m. dół. — 1. Prokop (W-wa) 1:23,4. 2. Soroka (Wr) 1:28,2;

100 m. grzbiet.: — 1. Fijałkowska (W-wa) 1:30,0; 2. Nazarewka (Wr) 1:36,6.

200 m. klas.: — 1. Stopkówna (Wr) 3:23,4 (rek. okr.); 2. Ronczewska (Wr) 3:27,8;

400 m. dół.: — 1. Werakso (W-wa) 7:01,2; 2. Soroka (Wr) 7:23,8; 4 x 100 m. zmieni.: 1. Warszawa 6:21,2; 2. Wrocław 6:48,8;

Piłka wodna: Warszawa — Wrocław 10:2 (3:0). Bramki dla Warszawy strzelili: Minartowicz 7, Zelman, Zguda i Jaworski po 1 dla Wrocławian, Lewicki i Petruszewicz.

Dobre wyniki pływaków w Gdańsku

GDANSK, 25. 2. (Tel. wł.). Spotkanie pływackie o Puchar Miast między reprezentacjami Poznania i Gdańska zakończyło się zwycięstwem Poznania 87:57. Gdańszczanie mimo porażki zaprezentowali się dobrze, ustanawiając 5 rekordów okręgu.

MĘŻCZYZNI:

100 m. dół.: 1. Goetz (P) 1:04,9, 2) Tucholka (P) 1:06,2.

100 m. grzbiet.: 1) Lutomski (P) 1:18,4, 2) Marcinkowski (G) 1:18,9.

Kolarze Ognia i Kolejarza pilnie przygotowują się do sezonu

KOLARZE warszawscy pilnie przygotowują się do szybko zbliżającego się sezonu. Część z nich, jak np. zawodnicy CWKS na czele z Wójcikiem, Siemińskim i Rzeźnickim przebywa na obozie kondycyjnym w górach, inni uprawiają systematycznie gimnastykę, wyjeżdżając już na zosę.

Szczególnie pilnie przeprowadza zaprawę zimową ZKS Kolejarz. Sekcja ta w ubiegłym sezonie zapisała na swym koncie udział w 53 imprezach, wliczając zawody dla licencjonowanych, kartowiczów i posiadaczy rowerów turystycznych. Bilans był dodatni o czym świadczą 20 pierwszych miejsc zajętych w zawodach, 18 — drugich, 7 — trzecich, 8 — czwartych i 6 — piątych.

REORGANIZACJA W KOLEJARZU

W sekcji projektuje się pewną reorganizację, o czym informuje nas kierownik, Stanisław Czerniak.

Obecnie mamy w sekcji około 60 zawodników, zamierzamy jednak zredukować tę liczbę do 25. W sekcji byłoby tylko kolarze zaawansowani, pozostałych chcemy rozmieścić w kołach przy poszczególnych zakładach pracy.

Sekcja ZKS Kolejarz posiada chyba najmłodszy zespół reprezentacyjny w Polsce. Najstarszy z licencjonowanych, Wrzesiński ma 32 lata, pozostali są zupełnie młodzi; a więc: Henryk Czyż — 23 lata, Królkowski — 21, Moński — 20, Szuta — 23, Melon — 18.

Czyż, który w ubiegłym sezonie pauzował zapowiada w tym roku rewelacyjną formę. Melon, który w r. ub. startował w „kartowiczach” jest rekordzistą juniorów na 200 m ze startu lotnego.

Hokeiści szwedzcy przegrywają w CSR

Szwedzka drużyna hokejowa Matteus Polarna rozegrała w Brnie drugie spotkanie na terenie CSR.

Szwedzi pokonali się z reprezentacją słowackiego Sokola, przegrywając 0:4.

REKORD MELONA JEST JEDNOCZESNIE REKORDEM JUNIORÓW PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Doskonałe zapowiada się 18-letni Wiesław Szymczyk, syn b. reprezentanta Polski i olimpijczyka. Z młodzieży na uwagę zasługuje również Szczur.

Kolarze ZKS Kolejarz uczęszczają pilnie na gimnastykę, przy czym ze względu na pracę zawodową, nie mają oni wspólnych ćwiczeń; jedni gimnastykują się z lekkoatletami, drudzy z siatkarzami, inni — z pięściarzami.

DLACZEGO NIE MA WYSCIGU NA PRZELAJ?

St. Czerniak uzupełniając krytyczne uwagi Wrzesińskiego co do jednolitego kalendarza (trzy mistrzostwa Polski na torze, w ciągu 15 dni), stwierdza, że nieistotnie wyeliminowano wyścig na mistrzostwa Polski. Tę rolę rodzaju impreza jest bardzo pożyteczna. Wyścig na przełaj wyrobia odwagę i zdecydowanie w terenie wówczas, kiedy kolarz spotyka na trasie kładkę albo musi jechać tuż nad rowem.

JAK PRACUJE ZKS OGNIWO?

ZKS Ognio opierać będzie swą reprezentację w tym sezonie na doświadczonych już zawodnikach, jak: Manowski, Mich, Olszowski, Pigat, Włodarczyk, do których podlegają form. młodzi: Wilczak, Majkowski, Kulawik, Stańczyk, Leske, Omiński, Łodziak, Ostani, najlepszy z młodzieży w kategorii turystów w nagrodę za pilność i postępy, będzie jeździł w tym sezonie na rowerze Wójcika.

Kolarze Ognia trenują systematycznie na rolkach, które zainstalowali w ZKS Budowlani. Rolki cieszą się wielką popularnością wśród zawodników, choć — jak opowiada trener Ognia — Kazimierz Włodarczyk — „sąsiedzi” nierzadko truchną na warkot. Jazda na rolkach uzupełnia gimnastyka dwa razy tygodniowo i wycieczki za miasto w każdą niedzielę, z frekwencją 12 — 15 zawodników.

Z. W.

PIŁKARZY PUCHAR MIAST

GRUPA I

1. Śląsk (1)	6	12:0	526 : 336
2. Kraków (2)	6	8:4	436:5:425,5
3. Warszawa (3)	6	4:8	385,5:467,5
4. Wrocław (4)	6	0:12	367 : 486

GRUPA II

1. Łódź (1)	6	12:0	516:346
2. Poznań (2)	6	8:4	474:389
3. Gdańsk (3)	6	4:8	409:454
4. Szczecin (4)	6	0:12	326:536

Unia Ruch przegrywa w Wałbrzychu

WROCLAW, 25. 2. (Tel. wł.). Górnik Wałbrzych — Unia Ruch 4:2 (2:0). Przebijająca na obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie drużyna wice-mistrza Polski Unia Ruch, rozegrała w Wałbrzychu towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscowym Górnikiem. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Wałbrzycha 4:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Syk — 2, Stoły — 1 i Połédnik — 1. Dla Unii: Cieślak — 1, i Jacek — 1. Widzów 7 tysięcy.

Gwardia wygrywa w Szczecinie

SZCZECIN, 25. 2. (Tel. wł.). Pierwszy w tym roku mecz piłkarski w Szczecinie rozegrała I-ligowa Gwardia z kołem sportowym Kolejarza przy Zarządzie Portu Szczecińskiego, który jest finalistą rozgrywek o Puchar Polski.

Wygrali gwardziści 5:3 (1:2). Użytkali oni decydującą przewagę w II połowie. W drużynie Gwardii wystąpiło kilku nowo pozyskanych zawodników, spośród których najlepiej wypadł Opitz z dawnej Warty.

I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych

Specjalna obsługa dalekopisowa API dla „Przeglądu Sportowego“

Narodziny polskiego „maratonu” narciarskiego

Przy silnej konkurencji 85 zawodników Kwapien zwycięża w biegu na 30 km

ZAKOPANE, 23.2. „Loteryjka”, to termin bardzo często używany przez zawodników w czasie tegorocznych mistrzostw narciarskich. Szczególnie przez zjazdowców. Klasa jest wśród nich tak wyrównana, że o zwycięstwie decyduje często to samo, co i w loterii — łut szczęścia.

W biegach narciarskich ten łut szczęścia sprowadza się tylko do utraty punktu na odpowiednim smaru; o zwycięstwie decydują tu przede wszystkim walory zawodników. Ale jeżeli ktoś z „fachowców” chciał przed biegiem 30 km zabawić się w przewidywania, to po biegu musiał przyznać, że ta zabawa była „loteryjką”.

KTO WYGRA?

Każde przewidywanie opiera się na pewnych „danych”. Oto one:

Holeksa biegł wygra. Jest wytrzymały i zacięty. Od Dąbrowskiego ma 100 razy lepszą formę, bo nabił go miesiąc temu na 16 km o 6 minut. Zresztą Dąbrowski mało w tym roku trenował. Kwapien i Bukowski, to średniostansowcy, a Krzeptowski, to kombinator. Groźny może być Skupień, który był najlepszy z Polaków w Tatrzańskiej Łomnicy na 50 km. Raszka, Nogowczyk i Grandys są za młodzi na maratończyków.



Tadeusz Kwapien z Gwardii zwycięzca 30 km i wicemistrz w biegu na 18 km
Foto E. Franckowiak — API

Wiek kto nawiąże walkę z Holeksą i Skupieniem? Może ktoś ze starszych? Wiadomo przecież, że tradycyjnego „Biegu Wazów”, rozgrywanego w Szwecji na dystansie 80 km, nie wygrał dotąd zawodnik poniżej 40 lat!

Ktoś ze starszych? Może więc Zubek, który w ub. roku był 4, a w 1939 na FIS w Zakopanem, najlepszy z Polaków — 11 w silnej stawce skandynawów?

START MARATOŃCZYKÓW

Tak się ludziom „bajalo” przed startem. Nastąpił on o godzinie 10 sprzed leśniczówki na Brzezinach (Cyrle). Piętnastokilometrowa pętla trasy wiedzie przez lasy Cyrli, jest urozmaicona, niezbyt trudna, o różnicy wzniesień 180 m. Warunki dobre — śnieg zmroźony i puch niesie. Te trasy zawodnicy przebiegną dwa razy.

REKORD STARTUJĄCYCH

Nim biegacze wyruszyli, pobity został rekord. Na starcie 85 zawodników!!! Przypominamy: rzecz dzieje się w Polsce, gdzie zawsze unikano maratonu jak ognia. W ub. roku startowało tylko 24 zawodników. Zapamiętaj sobie czytelniku kolejność startu czołówek. Wychodzą co



Trzecie miejsce w kombinacji klasycznej zdobyte przez Grandysa (AZS) jest dużym sukcesem tego zawodnika
Foto E. Franckowiak — API

pół minuty: Nr 18 — Skupień, 30 — Krzeptowski, 35 — Zubek, 44 — Nogowczyk, 50 — Kwapien, 56 — Raszka, 58 — Grandys, 62 — Bukowski, 76 — Holeksa, 82 — Dąbrowski.

Sledź uważnie za tymi zawodnikami, bo to jest największy bieg skróconego maratonu, jaki rozegrali polscy narciarze między sobą.

Jeśli masz wyobraźnię, to dostrzeż gasz tych tytanów śnieżnych tras, jak długim, posuwistym krokiem zjeżdżają po lekko pochyłej, krętej ścieżce, wiodącej przez capowski las.

PROWADZI DAWIDEK

Na piątym km wjeżdżają na szosę wiodącą do Morskiego Oka. Zatrzymaj się na tym 5 km i dowiedz się o czasy. Zakutany w białe futro kierownik punktu poda ci je w przybliżeniu:

— Proszę spojrzeć: różnice są minimalne, ale zanosi się na sensację: najlepiej poszedł Bronek Dawidek — 25,10, po 25,30 mają: Krzeptowski, Kubisz i Bukowski, Kwapien ma 25,35, a faworyt Holeksa 25,45.

— Dziękuję... — Jesteś wyraźnie oszołomiony, nie spodziewałeś się takiego przebiegu. Ale ty i twoje oszołomienie, są tu najmniej ważne.

Na trasie dokonują się narodziny polskiego maratonu narciarskiego. Podpatrz bieg długonogi Skupienia: sadzi wzdłuż szosy, może trochę nerwowo, ale szybko i płynnie, co

pewien czas, woła „tor”, mija, i oddadza się od swej „ofiary”. Skręca za śladem z szosy i przecina polanę Błociska, tu znajduje się najniższy punkt trasy i rozpoczyna się łagodny podbieg.

BUKOWSKI ZMIENIA DAWIDKA

Acha, punkt kontrolny 8 km. — Jaki czas Skupienia? — 39.

Zatrzymuje się i patrzy na przebiegających, a potem na stoper:

Krzeptowski 38,30, Kwapien 38, Kubisz 39, Grandys 39, Holeksa 38,30, Dąbrowski taki sam jak Kwapien 38. T. Froniek 39, J. Zubek 40,



Stanisław Bukowski (Gwardia) mija metę w biegu na 18 km, w którym zajął pierwsze miejsce
Foto E. Franckowiak — API

Józef Daniel Krzeptowski najwyszczególniejszym narciarzem

ZAKOPANE, 22.2. Walka o tytuł najwyszczególniejszego narciarza w konkurencji klasycznej była w tym roku szczególnie zacięta i pełna niespodzianek. Wprawdzie nikt się nie liczył z możliwością zwycięstwa Bukowskiego czy Kwapienia, którzy prowadzili punktowo po biegu, ale Kula mógł być groźny dla Krzeptowskiego.

Doskonała postawa tego specjalisty skoczka w biegu, sprawiła, że Josiek był siódmym w biegu do kombinacji przegrywając do Daniela niewiele minut. Nieszczęściem dla Kuli konkurs skoków do kombinacji rozegrano na malej skoczni terenowej na Kondratowej i Kula „wysiadł”. W skokach był wprawdzie przed Krzeptowskim, ale o nadrobieniu punktów straconych w biegu nie mogło być mowy.

PO RAZ DRUGI

Józef Daniel Krzeptowski i w tym roku wygrał kombinację zdecydowanie, lecz nie z taką łatwością i przewagą punktów jak w ub. roku. Wtedy w bie-

gu był pierwszy, a w skokach trzeci za Kulą i Tajnerem — skakano na dużej Krokwi.

Z Tajnerem, po biegu, w którym zajął 21 miejsce nikt się nie liczył. Tymczasem goleszowianin dowiódł, że jego sukces w Oberhofie nie był przypadkowy.

CZARNY DZIEŃ ZAKOPIAŃCZYKÓW

Czwartek był czarnym dniem skoczków zakopiańskich, gdyż drugie miejsce przypadło Wieczorkowi ze Szczyrcu.

Z młodych kombinatorów należy się pochwalać przede wszystkim 24-letniemu Grandysowi, który pokazał spokojny, całkiem poprawny styl. Nieco dalej od niego skakał 21-letni Kowalski, który w kombinacji ma wielką przyszłość.

Rzucmy okiem na krótkometrażówkę z przebiegu konkursu: Warunki śniegowe wspaniałe, śnieg świeży spadły — tylko nieliczne jeszcze ślady przenikają niekiedy Hali Kondratowej, niebo się przeciera i za chwilę iście wiosenne promie-

nie smaży kremy i oliwy na wystawionych do słońca twarzach widzów.

SKOKI „NIE BIORĄ”

Konkurs otwierają skoki Stanisława Marusarza, Józka Karpela i Kozaka. Pierwsza kolejka nie „chwytła”. Widzowie obojętnie przyglądają się jak zawodnicy spadają z progu, lub wybijają się krzywo, przeważając na prawą stronę (Kula).

Dopiero skok Tajnera na odległość 44 m — wzbudza oklaski. Narta od narty o 15 milimetrów, spokojne, głębokie wychylenie, minimalna praca rąk. W pierwszej kolejce dalsze skoki oddali: Wieczorek 43,5, tyle samo Wojna (CWKS), Stopka (Gw) 43, tyle samo Wawrytko II.

REKORD DNIA

Druga kolejka przynosi pewne ożywienie. Skoki są już dłuższe: Wieczorek uzyskuje po całkiem łagodnym locie 48,5, Kula 44, Fross 44 — bardzo ładny lot, niestety lądowanie z upokiem, Bełtowski (Spójnia) 45 m!

Krzeptowski w ładnym stylu osiąga 46,5, Raszka (Unia) 45,5, Węgrzyniewicz 44,5, Tajner 46, Wawrytko II 46,5 i wreszcie bomba: młody brat Antoniego Wieczorka z LZS, Bronisław: odbiera mu prowadzenie w długości skoku, osiągać w nienadzwyczajnej co prawda formie stylowej, najdłuższy skok dnia: 49 metrów.

Trzecia kolejka nie przynosi rewelacji. Najdłuższy skok ma Kula Jan, który 44,5 m osiąga po locie zadziwiająco dynamicznym i efektownym ułożeniem ciała.

Ostatnie skoki odbyły się już pod niskim pułapem chmur.

WYNIKI KOMBINACJA NORWESKA

1. J. Daniel-Krzeptowski, CWKS — 443 pkt
2. J. Kula, CWKS — 431,8
3. Grandys, AZS — 419,0
4. Kaczmarek, AZS — 417,9
5. L. Tajner, Bud. — 417,1
6. Kowalski, CWKS — 414,4
7. Bukowski, Gw. 413,9
8. F. Froniek, Gw. i A. Wieczorek, LZS — 410,7
9. Raszka, LZS — 409,9
10. J. Styrzula, CWKS — 396,8
11. T. Kwapien, Gw. — 392,4
12. W. Roj-Gasienica, Gw. — 389,8
13. J. Dawidek, Bud. — 389,0
14. St. Stopka, Gw. — 388,4
15. B. Daniel-Krzeptowski, CWKS — 381,8
16. J. Milega, St. — 379,4
17. J. Siwek, Unia — 377,4
18. K. Wojnar, CWKS — 376,9

DRUGIOWO: 1. CWKS — 12 pkt, 2. Gwardia — 11, 3. AZS — 10, 4. Budowlani — 8, 5. Ogniwo — 7.

przebijając nogami na krótkich podbiegach z szybkością serii karabinu maszynowego. Jak on to robi?!

Ale jest ktoś na trasie, kto robi to lepiej, bardziej technicznie.

— Nr 50 ma technikę — mówią widzowie na trasie.

JEDZENIE JEST WAŻNE, ALE...

Na półmetku wszystkich interesuje stoper, a zawodników punkt odżywczy. Dwa łyki owoców, częstezka pomarańczy, garstka rodzynek, czekolada...

Ale czasami sekundy są droższe, niż czekolada.

— Nie będę — wyrzuca z siebie błady Skupień, i jak potępieniec gna dalej: Notujesz jego czas na pół metku 1:21,8. Krzeptowski wyraźnie zwalnia tempo na półmetku i „opycha” się pomarańczami. Ołówek i piś: 1:20,57.

Przebiegnięcie rumianego Nogowczyka nie budzi sensacji. Ale spojrzcie na zegarki! — 1:20,28! Bravo młody dziesięć!

Już o nim zapominasz, bo jest nr 50 — i niebieski dress Kwapienia. Odsadził się! Ma: 1:18,31 — wola ktoś.

— Łapcie czas Bukowskiemu, gorzy ale o jakieś mizerne sekundy — 1:18,33! Będzie drugi...

Raszka (56), Grandys (58) i Harytyk (49), wpadają razem. Raszka ma czas 1:21,33, a Grandys 1:21,01.

ZBLIŻA SIĘ META

Przelecieli, i na polanie przed leśniczówką znów spokój i melodie tancerne, dobywające się z megafonu. Co za kontrast do tego co dzieje się na trasie.

Drugi raz te same zjazdy, podbiegi i te same kilometry... Nie, kilometry są dłuższe, straszniejsze, bardziej przerażające.

KWAPIEN FINISUJE

Im bliżej mety, tym są dłuższe.

Nie dla wszystkich jednak. Nr 50 nie zwalnia tempa. Rozwinął całą swoją technikę i kijki warczą w jego dłoniach; odbija się od śniegu, płynnie długim krokiem. Musi „odegrać się” za porażkę w „18”. Był nie zwolnić tempa. Nie zwolnił — drugą „15”. Kwapien przeszedł prawie w takim samym czasie, jak pierwszy — 1:20,3.

Czy wiecie, kto oprócz Skupienia nie posilił się na punkcie odżywczym? — Dąbrowski. Obrońca tytułu postanowił go drogo sprzedać. Szedł mocno wyrzucając zużyty tlen przez zacienione zęby. Wygrał! Wygrał!

Dąbrowski przegrał, ale w stylu przynoszącym mu zaszczyt.

Bieg 30 km nie dał obrazu maratońskich kwalifikacji zawodników

ZAKOPANE, 24.2. Albo poziom naszych narciarskich biegaczy jest jeszcze niższy, niż oceniamy, albo trasa miała kilka kilometrów więcej — takie są pierwsze uwagi po biegu na 30 km. Zawodnicy klasy międzynarodowej osłabli na tym dystansie, a w granicy dwóch godzin, a nie rzadkie są wypadki przebiegnięcia „trzydziestki” w czasie około 1:40. Nasza czołówka byłaby więc prawie o godzinę słabsza, co mimo wszystko wydaje się mało prawdopodobne. Wszystkie oficjalne dane wykazywały, że trasa miała więcej, niż 15 km (zawodnicy wykonywali na niej dwa okrążenia).

Kierownicy trasy utrzymywali jednak stanowczo, że różnica mogła wynosić najwyżej 200 m, a nie kilka kilometrów. Poza wątpliwościami co do długości, wytyczenie trasy było bardzo staranne. W większości prowadziła ona lasem. Na jednym z odcinków trzeba było nasytać śnieg na dystansie około 250 m. Poza tym śniegu było dostatecznie dużo. Był on przy tym nośny, lekko zmrażający. Jedynie zwycięzca Kwapien zajął się po biegu, że mu „jakoś na tym śniegu nie jechało się”.

NAMIASKA MARATONU
Organizatorzy określali „trzydziestkę”, jako maraton narciarski. W rzeczywistości była to tylko namiastka maratonu, dla którego ogólnie przyjętym wymiarem jest 50 km, a w każdym razie nie mniej, niż 40 km.

Po biegu na 30 km nie możemy mieć pełnego poglądu na kwalifikacje maratońskie naszych biegaczy. „Trzydziestka” niemiłosiernie przebiegała względnie łatwo specjalistom „osiemnastki”, natomiast nie każdy z takich specjalistów może się porwać na „pięćdziesiątkę”. Zie, że zresztą nie zdecydowali się na urządzenie biegu na 50 km.

Jest to jedyny narciarski kraj w Europie, który po drugiej wojnie ani raz nie zdobył się na urządzenie pełnego maratonu. Fakt ten m. in. z górą przekreśla nasze uczestnictwo w biegu na 50 km, w

Tragedię przeżywał Holeksa, który tak starannie przygotował się do tego biegu, ale wyszedł na start osła bionym chorobą żołądka.

Miejsca Nogowczyka i Raszki — doskonałych biegaczy. LZS są rewelacyjne, i ogromną rewelacją jest konkluzja, w jakiej ukończyli bieg prawie wszyscy uczestnicy...

Haratyk po biegu wycalał swe go wychowanka z Górnika, 22-letniego Dobosza — górnika, z Koniakowa, który trenując pierwszy rok za jął 14 miejsce.

J. R. Suszko

WYNIKI 30 KM

1. T. Kwapien, Gw. — 2:38,34
2. J. Dąbrowski, LZS — 2:42,39
3. St. Bukowski, Gw. — 2:43,04
4. J. Daniel-Krzeptowski, CWKS — 2:44,11
5. T. Skupień, CWKS — 2:44,58
6. Jan Holeksa, LZS — 2:47,34
7. Raszka, LZS — 2:48,05
8. St. Stopka, Gw. — 2:48,05
9. Grandys, AZS — 2:49,14
10. T. Froniek — Gasienica, Gw. — 2:49,19
11. J. Froniek-Gasienica, Gw. — 2:51,51
12. J. Raszka, Stal — 2:53,26
13. A. Holeksa, Stal — 2:53,26
14. Fr. Dobosza, Górnika — 2:55,22
15. J. Zubek, Kol. — 2:57,20
16. B. Dawidek, CWKS — 2:57,56
17. St. Kubisz, AZS — 2:59,39
18. T. Kaczmarek, AZS — 3:00,00
19. St. Zięba, CWKS — 3:00,35
20. St. Klamerek, Gw. — 3:01,44



Młody zawodnik CWKS Styrzula doskonale pobił w sztafecie 4 x 10 km i zajął w biegu na 18 km piąte miejsce
Foto E. Franckowiak — API

SKOKI DO KOMBINACJI

1. L. Tajner, Bud. — 44 i 46 m nota 214,1 pkt.
2. A. Wieczorek, LZS — 44 i 46,5 m — 208,2
3. J. Kula, CWKS — 44 i 44,5 m — 208
4. J. D. Krzeptowski, CWKS — 46,5 i 45 — 205,9
5. Stan. Wawrytko II, CWKS 43 i 46,5 m — 201,1 pkt.
6. Kaczmarek, AZS — 40 i 46,5 m — 200,7 pkt.
7. Raszka, LZS — 41,5 i 45,5 m — 197,9 pkt.
8. Kowalski, CWKS — 42,5 i 45 m — 197,6 pkt.
9. Węgrzyniewicz — Ogn. — 38 i 44,5 m — 195,6
10. Świerk, Unia — 45,5 i 44,5 m — 192,3 pkt.
11. Fross, LZS — 38,5 i 39 m — 188,6 pkt.
12. Grandys, AZS — 40 i 42,5 m — 187,4 pkt.
13. Nogowczyk, LZS — 38,5 i 45 m — 185,0
14. Stopka, Gw. — 43 i 38,5 m — 184,7 pkt.
15. Jabłoński, Bud. — 43,5 i 42 m — 184 pkt.
16. Bołowski, Sp. — 42,5 i 38,5 m — 183,0 pkt.
17. B. Wieczorek, LZS — 34 i 49 m — 182,0 pkt.
18. Roj-Gasienica, Gw. — 38,5 i 45,5 m — 179,5 pkt.
19. Wojnar, CWKS — 43,5 i 43 m — 178,5 pkt.
20. Witke, AZS — 41,5 i 38,5 m — 177,9 pkt.

KANDYDACY NA MARATOŃCZYKÓW

Kogo z wybitniejszych biegaczy, którzy wzięli udział w „trzydziestce” można tytować na pełnego maratończyka?

Przed wszystkim Dąbrowskiego, dwóch Holeksów i Kwapienia. Fizycznie Kwapien jest jednak znacznie słabszy od wymienionych trójki ślizgaków, która na dużym dystansie czuje się lepiej, ale Kwapien przeważy technicznie i w dobrych warunkach śniegowych, może nad nią mieć przewagę. Nie są maratończykami: Krzeptowski i Tajner, Skupień Tadeusz i Nogowczyk. Można, że kwalifikacje na długodystansowca posiada Raszka (specjalizujący się w tym czasie w kombinacji klasycznej), który zajął w „trzydziestce” 8 miejsce w bardzo dobrej formie. Należałoby też zwrócić uwagę na Dobosza z „Górnika”, startującego w tym roku w ogóle po raz pierwszy — zajął on 14 miejsce.

Na 82 zawodników, którzy ukończyli konkurencję, 19 rozpoczęło karierę zawodniczą na kilka lat przed wojną. W pierwszej dziesiątce uplasowało się czterech ślizgaków, 16 biegaczy uzyskało czas poniżej 3 godzin, a poza tym jeden równie 3 godziny. Niespodzianką było drugonowe miejsce Górnika, stawiającego pierwsze kroki w narciarstwie, który wyprowadził wszystkie trzecie zjazdy, włącznie z kolejarzem, opierającym swe zawodnicze kadry na biegaczach zakopiańskich.

St. Zięba

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“)

Wpłat na prunematyke można dokonywać:
 Wpłat tiszcz Kryży 16, ul. Chmielna 25.
 Fisy każdej wpłaty należy podać do-
 miednio te wpłaty na odwrocie przekuza.
 Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 tam 5 zł 66 gr
 Złożono w Drukarni „M P, Warszawa
 Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

2-8—15659

R. Zagórecki

Migawki lekarskie

Nie wszyscy uczestnicy mistrzostw byli należycie przygotowani

ZAKOPANE, w lutym.

NARCIARSTWO jest sportem bardzo zdrowym, sportem dla mas. Cieszy też nas niezmiennie wielki pęd młodych do tego, tak pięknego sportu. Lecz co innego u masowego narciarstwa, a zupełnie co innego sport narciarski wyczynowy; co do tego nie ma żadnej dyskusji. Z naciskiem jednak należy podkreślić, że narciarstwo wyczynowe, zwłaszcza wysokogórskie, jak każdy zresztą sport zawodniczy, powinno być dostępne wyłącznie dla osób dostatecznie przygotowanych do danej konkurencji. Jest to pewnik, również nie podlegający dyskusji.

Trudno sobie np. wyobrazić, aby ktoś pływający bardzo słabo, mógł brać udział w zawodach o mistrzostwo Polski. A także właśnie wrażenie odnosiło się, obserwując pewne konkurencje narciarskie na mistrzostwach zrzeseń.

COŚ TU JEST NIE W PORZĄDKU

Bo przecież jeśli ktoś w biegu jazdowym pań osiąga czas ponad 30 min. (słownie: trzydzieści minut), w biegu czasu około 2 min. 30 sek. zwycięzcy, to wygląda to na jakieś fatalne nieporozumienie. Wprawdzie trasa biegu zjazdowego była bardzo

ciężka, a warunki atmosferyczne złe, lecz tym bardziej powinno się dopuszczać do tak trudnej konkurencji tylko zawodniczek o dobrej technice i dobrze wytrenowane.

Należy zaznaczyć, że podobno tylko 6 zawodniczek ukończyło bieg bez upadku. Szczęśliwie też, żadna z zawodniczek nie odniosła poważniejszej kontuzji. Jednak wszystko to nie upoważnia do tego, aby na zawodach o mistrzostwo Polski startowały zawodniczki, skromnie mówiąc, mające słabe pojęcie o technice biegu zjazdowego.

WIĘCEJ TROSKI I UWAGI

Nasuwa się nieodparte przekonanie, że ktoś odpowiedzialny powinien jednak czuwać nad bezpieczeństwem jazdy wyczynowców, ktoś powinien kontrolować umiejętności techniczne zawodniczek. Nie sądzę, aby kierownicy zrzeseń nie znali umiejętności i możliwości swoich zawodniczek. Nie należy również przypuszczać, że powodem tego był zaślepien szowinizm zrzeseń w walce o punkty.

Powiedzmy sobie szczerze: nie tędy droga do mistrzostw. Nie wolno lekceważyć zdrowia i życia dla zdobycia punktów. Nie wystarczą dobre chęci i improwizacja w ostatniej

chwili. Trzeba pamiętać i o długofalowym planowaniu pracy sportowej; dającej najpewniejsze owoce.

Sprawa ta, ściśle wiąże się z zagadnieniem zjazdu z Kasprowego przez słabych narciarzy, którzy na skutek niedostatecznych umiejętności technicznych doznają licznych kontuzji i to nierzadko bardzo poważnych. Czas najwyższy energicznie zająć się tą sprawą.

Jak duże doświadczenie powinno się mieć w narciarstwie wysokogórskim, może świadczyć fakt, że dobry zawodnik i instruktor narciarski, na skutek niezabezpieczenia gło-

uch ponad 150, nie widział się zbyt długo przy życiu, dowód dokładnego przygotowywania się do konkurencji.

BADANIA NAUKOWE

Liczna ekipa lekarzy sportowych z całej Polski zjechała do Zakopanego celem przeprowadzenia badań naukowych. Bada się więc m. in. wpływ długotrwałego uprawiania sportów zimowych (narciarstwo, hokej, łyżwiarstwo) na układ kostno-stawowy.

Inna grupa zajmuje się zachowaniem się witaminy C pod wpływem wysiłku narciarskiego? Wreszcie, bada się przy pomocy elektrokardiografii, zachowanie się układu krążenia bezpośrednio po dużych wysiłkach fizycznych oraz wpływ stanów emocjonalnych (tremy przedstartowej) na serce. Badania są przeprowadzane na dużym materiale zawodniczym. Zawodnicy bardzo karnie i z zrozumieniem poddają się im.

Zawartość witaminy C określa się rano, zaraz po wstaniu zawodników, i bezpośrednio na mecie. Ponieważ zawody odbywają się przeważnie w soko w górach, aparaty dowozi się na metę wszelkimi dostępnymi środkami lokomocji. Tak więc badanie elektrokardiograficzne przeprowadzało się, między innymi, podczas biegu zjazdowego na Kasprowym, przy czym ekipa lekarska udawała się tam pierwszą kolejką służbową.

WSTYD, PANOWIE TRENERZY

Odbyła się także narada lekarzy sportowych z trenerami, działaczami narciarskimi i zawodnikami, na temat walki z urazami w narciarstwie.

Była to najtrudniejsza „konkurencja” mistrzostw, ponieważ kilkakrotnie odkładana, doszła wreszcie do skutku, lecz niestety przy prawie pułku sali. Nie zjawił się też żaden trener. Czyżby zagadnienie to nie było interesujące? Czy może trenerzy wiedzą na ten temat więcej od lekarzy sportowych?

Sądzę, że nawet w nawale zajęć mogli na ten cel poświęcić około 8 godzin. Jeden raz w roku można się na to „na pewno” zdobyć.

dr Wacław Sidorowicz

Stefania Grodzienka

Sprawozdanie nie dla fachowców

DO CZYTELNIKÓW

Redakcja „Przeglądu Sportowego” zwróciła się do mnie, abym pisała sprawozdanie z Zimowych Mistrzostw Polski w Zakopanem. Chętnie się na to zgodziłam, bo uważam, że styl sprawozdań jest zbyt suchy i nie zawiera informacji, które by mogły naprawdę zainteresować szerokie rzesze czytelników.

Co mi z tego, że przeczytałam np.: „Ciaptek Jan, czasy przejazdu slalomu: 58,4 i 61,8, nota za slalom 0, a bieg zjazdowy 0,62; ogólna punktacja 0,63”. A bo ja wiem, czy 58,4 to dużo czy mało? Czy nota 0 to dobrze, czy źle? A może Ciaptek wolalby notę 164? I co to jest „slalom”?

Obowiązkiem sprawozdawcy jest uprzyęścić czytelnikowi sprawy sportowe, a nigdy tego nie potrafi zrobić fachowiec, któremu się zdaje, że każdy tak się orientuje jak on. Ja, na szczęście nie jestem obciążona znajomością przedmiotu, o którym mam pisać i dlatego moje sprawozdania będą dla każdego.

Po tym krótkim wstępie, wyjaśniającym cel i założenie cyklu moich artykułów, przystępuję do sprawozdania Nr 1.

BIEG NA 18 KM

Przed chwilą przyszedł, nałożyłam sobie na ramię opaskę z napisem „Prasa”, wzięłam ołówki i zeszyt i zaczęłam notować najbardziej istotne i najciekawsze szczegóły zawodów.

Właśnie startuje bardzo przystojny chłopiec. Blondyn, niebieskie oczy, trochę zadarty nos. Następny; szatyn,

nie taki ładny, ale też przyjemny. Po tem wysoki, szczupły. Bardzo zgrabne nogi. Brunet. Krepy, ale za to mocno zbudowany. Rudawy. Dużo piegów. Szatyn. Ładne oczy. Blondyn, efektowny profil. Brunet. Szerokie ramiona, szczupły pas. Szatyn. Przygruby. Takie tłumy ich startują, że nie zdążę wszystkiego opisać. Z ciekawych zawodników muszę zanotować jeszcze dwóch szatynów o dobrej budowie, blondyna (oczy), bruneta (włosy).

Zapomniałam dodać, że wszyscy oni jechali na nartach. Ostatni zawodnik już wystartował. Skrzyżstanie: cesaż zamierzają upaść na mecie. I szybko napiszę parę słów o samej konkurencji.

Polega ona na tym, że zawodnicy latają na nartach naokoło jednej z gór i ten wygrywa, kto najprędzej lata. Ale oto chwila emocji! Pierwsi narciarze zbliżają się do mety!

Już z daleka poznaję przyjemnego szatyna! Robię mu owację, krzycząc: „Brawo zwycięzca!” A tu mi mówią, że jeszcze nie wiadomo, kto wygrał. Tymczasem sama widziałam, słowo honoru, że przyjemny szatyn przeleciał pierwszy. Mogą mnie do jutra bajerować, że nie kolejność, tylko czas decyduje. Takie kręcenie dobre dla fachowców, a nie dla przystojnego szatyna, co się patrzy uchem a nie brzuchem.

Później się trochę uspokoiłam, bo powiedzieli, że wygrał ten nieduży, zgrabny ciemnoblondyn.

Nazwiska, ani numeru nie pamiętam. Następne sprawozdanie w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego”.

W, odmroził sobie ucho, dosłownie w chwili startu do biegu zjazdowego.

BRAKI KONDYCYJNE

Nie wszyscy biorący udział w biegach, zwłaszcza zjazdowych, byli dostatecznie do niego przygotowani kondycyjnie. Niektórzy z nich mieli tak zesztywniałe i obolałe, mięśnie nóg, że przez dłuższy czas z trudnością mogli się poruszać.

Widziało się to również nawet u bardzo dobrych zawodników - biegaczy, którzy mieli silne bóle rąk po biegu na 18 km.

Jest to wynik zbyt słabego przygotowania gimnastycznego; sądzę, że przydałaby się gimnastyka przyrządowa lub inne ćwiczenia, wzmacniające mięśnie.

Wśród biegaczy na 18 km, a było



Zdrowie czy punkty?

I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeseń Sportowych, impreza połączona, która zmobilizowała na startie wszystkich konkurencji rekordowe ilości zawodników, która jest półwiecznym dalszym rozwojem sportów zimowych, która wykazała, że nasza młodość w szybkim tempie dogania, a czasami przysięga mistrzów, miała obok wielu jeszcze bezspornych plusów, zjawiska niepokojące, które należy przeanalizować, odnaleźć ich korzenie zła i wyplenić.

Jednym z takich sygnałów jest sprawa stosunku zawodników i działaczy do opieki lekarskiej. Wydawać by się mogło, że wszyscy sportowcy i działacze wiedzą dokładnie o obowiązku badań lekarskich i o konieczności jako jedną z wielkich zdobyczy naszego ludowego sportu, który zlamal z tradycje sportu kapitalistycznego, polegającą na eksploatacji sportowca.

Tymczasem i Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeseń Sportowych wykazały, że obok przeważającej większości zawodników i działaczy, którzy właściwie podchodzą do tego zagadnienia, są jeszcze i tacy, którzy nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć dobrodziejstwa płynących z systematycznej opieki lekarskiej nad zawodnikami.

Wzięmy dla przykładu kilka faktów. Do biegu kobiet na 10 km zgłoszono pewien, nikt zresztą, procent zawodniczek poniżej 18 lat. Komisja lekarska stanęła na słusznym stanowisku, że dziewcząt poniżej tej granicy wie-

ku nie należy dopuszczać do wyczynowego biegu. Kierownictwo pewnych zrzeseń, które zgłosiły właśnie 16- i 17-letnie zawodniczki, zaproponowały wówczas, aby nie trzymać się mechanicznie granicy wieku, lecz, poddać wszystkie odrzucone kandydatki dokładnemu badaniu, które ostatecznie ustali ich zdolność do ciężkiego bądź co bądź wysiłku.

I ta inicjatywa była słuszną. Coż się jednak okazało dalej?

Lekarze zbadali kandydatki; jedne uznane zostały za zdolne do startu, drugie nie. I wtedy dopiero wybuchła burza w szklance wody.

Tak się złożyło, że dopuszczono do startu Helenę Daniel-Gąsienicę z Gwardii (dziewczyna, mimo młodego wieku, jest okazem zdrowia i siły) a skreślono dwie zawodniczki Kół Jeźdźców (u jednej lekarze stwierdzili nadczynność tarczycy, druga była słaba fizycznie). Kierownictwo Kół Jeźdźców dało się ponieść nerwom. Złożyło zbyt energicznie w tonie prośbę o podanie dokładnych motywów, chociaż przecież nie wymaga chyba komentarzy.

Wyszęd na jaw również pewien szowinizm zrzeseń. Trafiły się tu i tam głosy: „z Gwardii dopuszczają, z Kół Jeźdźców — nie”.

Czy jednak ustanowiono się, że forsowanie startu dziewczyny z rozpoznaną wadą fizyczną może tylko jej przynieść groźniejsze komplikacje? Czy przed zgłoszeniem tej samej dziewczyny do biegu skierowano ją na badanie lekarskie?

Nie. I tu tkwi właśnie jeden z objawów, z którymi należy bezwzględnie walczyć.

Przykład drugi. Narciarka „AZS” — Zwiłtek startowała w sjeździe i slalomie, mając pęknięte zebro. Dopiero przy drugim przejeździe slalomu; kiedy upadła i skrecała się z bólu, sprawa wyszła na jaw.

W tym wypadku jest jeszcze jedno zagadnienie, które wymaga dokładnych wyjaśnień.

Jak stwierdza kierownictwo „AZS”, Zwiłtek była badana przez lekarza, który wiedział o jej pękniętym zebie, a mimo to zgodził się na start w kombinacji alpejskiej. Lekarz, który w kategoriach sposobu nie zabronił startu, lecz przeciwnie, wyraził zgodę, powołujący był niewątpliwie podobnie, których źródło kryje się również w szowinizmie klubowym i zrzeseń.

Przykład trzeci: Józef Daniel-Krzepkowski startuje na przeszerzeni tygodnia. Nie mniej, nie więcej tylko o 5 konkurencjach: sztafeta 4x10, biegu na 18 km, biegu na 30 km, skokach do kombinacji i skokach otwartych.

Nawet na dobrze przygotowanym kondycyjnie sportowcu taki wysiłek, skomasowany na przestrzeni 7 dni, musi zostawić ujemne ślady, musi wyczerpać. A Krzepkowski startował w tyła konkurencjach dlatego, że wymagały tego „wyższe względy” — względy punktowe.

Na szczęście, co jest zresztą potworem podnoszącym się wciąż poziom naszych zawodników i działaczy, wypadki zacytowane należą do wyjątków. Skoro jednak wyjątki takie zdarzają się, należy je ostro piętnować, by na złych przykładach uczyły wszystkich właściwego podejścia do zagadnień opieki lekarskiej nad zawodnikami.

Ujawnienie tych złych przykładów jest gwarancją, że w przyszłości, zjawiska podobne nie będą się więcej powtarzały. (gw)

Delegaci zagraniczni

Bawicy w Zakopanem przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji — Gónc i Rotta oraz sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Weinhold podzieliли się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z mistrzostw w Zakopanem.

Goście wyrażali się z wielkim uznaniem o organizacji zawodów, która mimo imponującej liczby zawodników i trudności spowodowanych ciężkimi warunkami atmosferycznymi jest bardzo sprężysta.

Delegaci CSR i NRD zwrócili również uwagę na olbrzymi procent młodzieży startującej w zawodach.

Delegat NRD Weinhold prosił o przekazanie podziękowania od sportowców niemieckich za gościnę i serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Polsce narciarze NRD; podczas pobytu na wspólnym obozie treningowym w Zakopanem.

„Obserwując nasze mistrzostwa musimy stwierdzić, że sport w odrodzonej Polsce jest prawdziwym sportem ludowym, obejmującym coraz to szersze masy społeczeństwa” — powiedział przedstawiciel sportu niemieckiego.

Na zakończenie delegaci podzieliли się swymi doświadczeniami z zakresu organizacji masowych imprez w sportach zimowych.

Dziesiątki artykułów, setki słów, tysiące liter... tempo... Redakcja czeka na materiał

Z niezmiennym spokojem i nieomylną pewnością pracuje na dole Adama Panasiewicza. Dzięki niemu i jego miliej współpracownicy, Krystynie Grabowskiej, gazety całej Polski otrzymały w rekordowym czasie wiadomości z Zakopanego

Foto E. Francowiak — API

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

— Zrobi go przed końcem — stwierdził Leszek Polański.
— W boksie nigdy nic nie wiadomo — Czerwiński uśmiechał się. Widać było, że wierzy w zwycięstwo Szatona przez k. o.
— Właśnie, że w boksie wszystko wiadomo. Chcesz się złożyć? — prowokował Polański.
— I ja się mogę złożyć — zapoilił się Nycz. — Przecież ten z Katowic nie umie się ruszać.
— Guzy ma prawy sier, a walka jeszcze nieskończona. Gong!
Czerwiński skończył do Szatona. Polański pochylił się w stronę Nycza — zrobił go trzema punktami!
Janina zęgnęła się z Kasią.
— Wybacz mi, ale ja tego nie znoś. Niedobrze mi, spotkamy się wieczorem.
— Histeryczka — pomyślała Kasia nieomal ze wstrętem i uśmiechnęła się serdecznie do odchodzącej. — Wieczorem!

Druga runda zaczęła się huraganem Szatona. Cztery lewe proste jak karabin maszynowy i krótki prawy na serce. Guzy zachwiał się. A było dopiero pięć sekund drugiej rundy. I nagle Szaton zobaczył odchodzącą Janeczkę. — Jak to? Zlekceważyła go? Aż tak bardzo nie obchodzi? — Spojrzenie w kierunku odchodzącej trwało ćwierć sekundy. Tyleż trwał ostatni prawy sierp Guzgo. Kiedy Szaton ocknął się usłyszał wyraźny głos spikera: Naprzód Katowice prowadzi 4:0.

Kiedy Janina opuszczała salę, dwie pary oczu bokserskich spooczyły z niepokojem na miejscu w trzecim rzędzie. Czy Kasia została? Została. Dwie pary oczu oderwały się z trudem od twarzy Kasi i zderzyły się z sobą, męskie, twarde i podniecone. Tak dwie pary rękawic bokserskich.

Krawczyk walczył w lekkiej, Pyka w średniej; obaj musieli wygrać, jeśli Czarne Diamanty miały być mistrzem Śląska.

Zielni wygrał w pierwszych sekundach pierwszej rundy. Jego przeciwnik

zadopingowany zwycięstwami leższych kolegów ruszył po gongu jak burza i po pierwszej czystej kontrze padł na deski jak zerwany wór treningowy.

— Katowice prowadzi 4:2. Musisz wyrównać — szeptał gorączkowo w ucho Krawczyka Czerwiński.

— Pewnie, że wyrównam. Daj mi Sznajdra do rogu.
— Po co ci Sznajder. On ci niczego nie powie. Przecież on ciągle milczy. I w rogu Krawczyka stanął Józef.

Kiedy Krawczyk wrócił po pierwszej wyrównanej rundzie i koledzy, a nawet Czerwiński krzykali — brawo Krawczyk, pierwsza runda twoja — Sznajder, którego obowiązkiem było moralne podtrzymanie Krawczyka mruknął: „przegrałeś jednym punktem”.

— Jak to przegrałem? — dyszał ciężko Krawczyk.

— Przegrałeś. Nie pchał się naprzód. Czekaj na kontry. I nie wymachując rękami, rozluźnij tylko na parę sekund gumkę, przytrzymującą spodenki Krawczyka, podczas gdy ten robił ostatnie trzy głębokie wdechy. Gong! Tkaczy podkroczył do ataku. Krawczyk cofnął się. Tkaczy zaczął pruć podwstrzymać. Parę razy trafił z całej siły w rękawice boksera Czarnych Diamantów co publiczność przyjęła z wyraźną aprobatą.

Kiedy Krawczyk wrócił do rogu, jego koledzy nie byli zachwyceni. Jeden Czerwiński domyślił się taktyki dwu rundy z kopania.

— Dobra jest — huknął pod adresem Krawczyka, który runął w trzecią rundę całą siłą trenowanych mięśni. Walka, która miała być koncertem na cztery rety, stała się występem solowym Krawczyka. Ciosy spadały celnie i twarde, a Krawczyk szedł za ciosem wzmagając tempo. Przeciwnik nie mógł już powstrzymać tej nawałnicy bezradną lewą prostą, krył się za podwójną gardą, robił zbyt niskie uniki.

— Zielenie wyrównały 4:4 huknął spiker.

Niezbity obiektywna publiczność powitała ten werdykt burzą oklasków; finisz Krawczyka był naprawdę imponujący. Tylko Sznajder w milczeniu ściągnął mu rękawice i, odszedł. Wiedział, że teraz straci przyjaciela, aż do jutra.

Kiedy Polański ośmielił przeciwnika swoją nienaoganną techniką, swymi unikami i fintami, Krawczyk umył się, ubrał i ruszył w kierunku trzeciego rzędu. Zewsząd zrywaly się serdeczne głosy:

— Dobra Krawczyk! Brawo Zbyszko! — redaktor „Życia Sportowego” klepnął go po ramieniu z plecach, obok Kasi było wolne miejsce. Wszystko

składało się jak najlepiej. Żeby jeszcze ten Pyka przegrał albo zremisował, nie by mu nie brakowało do szczęścia.

Niestety Karol Pyka już w pierwszej rundzie znokautował początkującego młodzika i Zbyszko złożył błysk podziwu w pięknych oczach Kasi. Mógł jej wytłumaczyć, że zawodnik Naprzodu jest młodym niedoświadczonym bokserem, nazbyt odważnym jak na swoje umiejętności. Mógł jej to wszystko fachowo wytłumaczyć i zgasić ten blask podziwu. Ale nie zrobił tego. Boks pod kierownictwem Czerwińskiego wyrabiał w zawodnikach specyficzną sportową ryterskość. To byłby chwył nieuczciwy. Zbyszko wybrał inny sposób.

— Dokąd poszła pani Janeczka?

— Ech, Wilek przez nią przegrał. Co też on w niej widzi? Naprawdę nie rozumie.

Ozwienie Kasi było dowodem, że Zbyszko trafił celnie. Wściekła była na brata, że tak boleśnie zakochał się w Jance, która prawie nie zauważała tego, przyjmowała te hołdy jak coś zupełnie naturalnego.

— Co ona sobie właściwie wyobraża? Arystokratka, jakaś.

— Żadna, arystokratka — uśmiechnął się łagodnie Zbyszko. — Jej ojciec był stróżem na karcach Pogoni. Mikołaj. Bardzośmy go lubili.

— Tym bardziej. Czego ona, tak się rzuca?

— Straciła narzeczonego. Bardzo go kochała. To był kolega dyrektora Polańskiego. Chcieliśmy go zapytać o tego narzeczonego, ale ani ona nie pyta, ani Leszek nie opowiada...

— Włócznie, nie ma o czym opowiadać, nie ma się o czym chwalić — krzyknęła Kasia i aż jej wstyd się zrobiło tego wybuchu.

Zbyszko powiedział cicho: — To był świetny sportowiec. I dzielny chłop. To był... nie mógł znaleźć żadnego właściwego określenia, to był... wreszcie znalazł — człowiek! Nazwał się Janusz Stoż.

Ale to nieprawda, że Leszek Polański nie opowiadał nigdy o narzeczonemu Janinie. Natychmiast po wojnie, w pierwszym dniu spotkania opowiadał Janeczce wszystko. Właściwie nie opowiadał tylko zostawił jej zebrać s'e arkusz papieru zapisany gestym maczkiem.

— List od niego? — spytała.

— Nie. Ode mnie — odpowiedział z sercem w gardle. Na list ten nie otrzymał w ciągu trzech lat odpowiedzi. Chciał zamieszkać w Czarnych Diamantach, aby ewentualnemu listonoszowi zaoszczędzić ewentualnej drogi. (D.c.n.)